

Życiorys mjr. Antoniego Gryziny – Laska



Major Antoni Gryzina Lasek

Urodził się 10 czerwca 1892 r. w Tarnowie. Był synem Józefa oraz baronowej Felicji Leśniak (córką Michała i Agaty pochodzącej z austriackiej arystokratycznej rodziny Stein)¹. Ojciec Józef urodził się w 1839 roku we wsi Kozy w powiecie Biała (dziś Bielsko-Biała). Kozy są obecnie najludniejszą wsią w Polsce a wówczas leżały na granicy zaboru austriackiego i pruskiego. Józef był powstańcem z roku 1863 i walczył u boku jednego z najwybitniejszych dowódców Powstania Styczniowego: pułkownika Dionizego Czachowskiego. Prawie na wszystkich rodzinnych metrykach Józef jest albo conductorem, albo custodis penes viam fereae (dosłownie na drodze kolei żelaznej, Custodis, custos oznacza dozorcę, stróża). Czyli był kolejarzem, co dawało stałą pensję i ubezpieczenie a żona i dzieci miały zapewnioną rentę w razie jego śmierci. Kolejarze często zmieniali miejsce pracy, w zależności gdzie ich brakowało. Najprawdopodobniej około 1895 roku rodzina Lasków przeniosła się do Nowego Sącza, gdzie Antoni skończył C.K. Gimnazjum II (obecnie Zespół Szkół Akademickich im. Króla Bolesława Chrobrego) oraz należał do tajnej organizacji młodzieżowej „Znicz”. Następnie w latach 1910/11 – 1914 r. Antonii studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku medycznym. Tam także razem z gen. Januszem Gąsiorowskim, płk. Juliuszem Ulrychem i posłem Bolesławem Fichną należał do „Znicza”. Równolegle, był współorganizatorem oraz należał do Krakowskiej Drużyny Strzeleckiej przy ulicy Jabłonowskich 18. Komendantem jego plutonu był kapral Ulrych a komendantem kompanii Gąsiorowski. Tam ukończył kurs podoficerski, otrzymując stopień kaprała. Brał czynny udział w pracach drużyny. Podczas przyjazdu austriackiego następcy tronu do Krakowa z ramienia organizacji prowadził propagandę przeciw jego przyjazdowi oraz organizował demonstracje młodzieży akademickiej. Między innymi rozklejał odezwy w mieście wzywające do protestu. W 1914 r. pracował jako asystent dr Bolesława Skórczewskiego, właściciela Zakładów Dietetycznych w Krynicy. Wraz z mobilizacją Drużyn Strzeleckich, porzucił to dobrze płatne stanowisko i zorganizował kurs sanitarny w Nowym Sączu. Sformował tam i wyszkolił dwa plutony sanitarne. Zorganizował także dostawę środków sanitarnych, które ofiarowały sądeckie apteki. Zaraz po wybuchu I wojny światowej, 6 sierpnia 1914 r. wymaszerował ze swymi plutonami sanitarnymi, będącymi w składzie kompanii Kustronia, z Nowego Sącza do Oleandrów.

Śłużba w Legionach brygadiera Piłsudskiego

¹ Centralne Archiwum Wojskowe /dalej: CAW/, Zbiór dokumentów Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, sygn. akt: I. 394.1.69, Kwestionariusz Biura Komitetu Krzyża Medalu i Niepodległości z 12 listopada 1932 r. Pani Felicja Stein posiadała tytuł baronowej.



8 sierpnia 1914 r. Antoni Gryzina Lasek wyruszył z Krakowa-Oleandry wraz z dwoma plutonami sanitarnymi w składzie 1 Kompani Kadrowej. Odbił wyprawę kielecką i został mianowany lekarzem batalionu rekrutów w Kielcach, którym dowodził Pększyc - Grudziński. Funkcję tę objął z rozkazu komendanta Piłsudskiego. Wraz z tym batalionem przeniesiony został do Choczni pod Wadowicami. Otrzymał awans na plutonowego. Nie wniósł jednak podania do austriackiego dowództwa o zatwierdzenie posiadanego stopnia wojskowego. Nie chciał być żołnierzem armii austriackiej i z rąk oficerów austriackich odbierać awanse. Wolał pozostać lojalnym żołnierzem Legionów Polskich, namiastki Wojska Polskiego, chociaż tylko w stopniu

szeregowca!

W październiku 1914 r. jako szeregowiec wcielony został do 7 kompanii 2 pułku piechoty Legionów Polskich, którym dowodził kpt. Bieleś. W składzie tej kompanii uczestniczył w kampanii karpackiej do bitwy pod Młotkowem włącznie. W listopadzie 1914 r. przydzielony został do 2 szwadronu kawalerii dowodzonego przez rotmistrza Zbigniewa Dunina-Wąsowicza. Pełnił funkcje lekarza szwadronu i wraz z nim uczestniczył we wszystkich



Młodzińcze zdjęcie Antoniego Gryziny Laska.

walkach prowadzonych w Galicji i Besarabii. W grudniu 1914 roku został ranny w lewe udo w potyczce pod Słobodą. Potem do września 1915 r. przebywał na rekonwalescencji w szpitalach, m.in. w Nowym Sączu, Oświęcimiu i Wiedniu. Od września do listopada 1915 r. pozostawał w składzie kadry ośrodka kawalerii w Koźmicach. Od grudnia 1915 r. do września 1916 r. skierowany został ponownie do 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich. W jego składzie uczestniczył w kampanii wołyńskiej. W październiku 1916 r. został zwolniony z Legionów ze względu na stan zdrowia. W latach 1917 – 1918 pracował na stanowisko asystenta lekarza szpitalnego oraz kierownika laboratorium bakteriologicznego w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu. Budynek szpitala znajdował się na tyłach gmachu Polskiej Organizacji Wojskowej. Zajmował się tam ratowaniem życia osób ciężko chorych na epidemię tyfusu. Organizował tam także wiece poparcia dla idei odbudowy państwa polskiego, gromadził broń, produkował bomby z kwasu pikrynowego². Za tę działalność został aresztowany i

więziony przez 4 miesiące w obozie w Tereswie (węg. Tarackköz - miejscowość położona niedaleko Syhotu Marmaroskiego węg. Marmaros - Sziget) na Zakarpaciu. W obozie tym przebywali również pochodzący z terenów Królestwa Polskiego żołnierze 2 Pułku Ułanów, internowani wkrótce po przejściu na rosyjską stronę pułków piechoty dawnej Drugiej

² Ibidem, Wniosek o nadanie Antoniemu Gryzina Lasek Krzyża Zasługi z podpisem Przewodniczącego płk. Gąsiorowskiego, z 20. 07. 1929 r.

Brygady Legionów Polskich. Stało się to na skutek podpisania w lutym 1918 roku przez Niemcy i Austro-Węgry zdradzieckiego traktatu brzeskiego, który przekazywał dawne polskie ziemie powstającej Ukraińskiej Republice Ludowej. Wszystkich zwolniono z obozów internowania dopiero w październiku 1918 z rozkazu cesarza Karola II, na krótko przed upadkiem Austro-Węgier. Tak więc koleje losu sprawiły, że Antonii rozpoczynał i kończył swoją walkę w tych samych okolicach ale zupełnie odmiennych okolicznościach.

W służbie Rzeczypospolitej

Po powstaniu państwa polskiego w listopadzie 1918 r., Pan Antoni skierowany został do walki z epidemią duru brzuszego, na który sam zapadł, zaraziwszy się podczas pracy. Podczas wojny z bolszewicką Rosją pozostał w służbie w Naczelnym Komitecie do walki z epidemią, w charakterze kierownika kolumn sanitarnych, a następnie instruktora Kolumn Ministerstwa Zdrowia Publicznego, jako naczelnik Ekspozytury w Grodnie³. Wtedy też poznał swoją przyszłą małżonkę Hannę z d. Szemplińską (1899-1987), która była w Grodnie kierowniczką kolumny sanitarnej. Ślub odbył się w Grodnie w marcu 1921 roku. Z tego małżeństwa urodziło się czworo dzieci: Lech (1921-1998), Krystyna (1923-1975), Sławomir (1926-2015) i Teresa (1931-1932). W latach 1922 - 1926 Antonii Gryzina-Lasek należał do Związku Strzeleckiego i był prezesem obwodu Grodno. Wiosną 1926 roku wraz z żoną zdecydował się na zorganizowanie i poprowadzenie z dużym sukcesem Zakładu Dietetycznego w pobliskich Pogankach koło Druskiennik. Zakład ten został otwarty 1-go maja 1926 roku. Były to wynajęte trzy wille w których mogło się pomieścić 150 osób. Wybór miejsca nie był przypadkowy bo jak wiadomo Druskienniki były wielką miłością Marszałka Józefa Piłsudskiego a na Pogance posiadał swój dom. Żona Antoniego Gryziny-Laska opisuje w swoich pamiętnikach druskiennickie spotkania z Piłsudskim i jego córeczkami, które bawiły się razem z ich dziećmi.

W sierpniu 1926 roku Gryzina wydał własnym nakładem w Grodnie książkę pt. „Dezynsekcja cyjanowodorowa oraz wskazówki praktyczne do jej wykonania”. W książce tej jej recenzent, prof. Roman Nitsch tytułuje Antoniego Gryzinę-Laska doktorem a małżonka Antoniego występuje jako osoba pomagająca w przeprowadzaniu poszczególnych badań.

³ Ibidem, Kwestionariusz Biura Komitetu Krzyża Medalu i Niepodległości z 12 listopada 1932r.



Antoni Gryzina Lasek ze swoimi synami Sławomirem i Leszkiem.

W 1928 po zamknięciu Zakładu Dietetycznego oraz sprzedaży wcześniej kupionej parceli pod Grodnem, Antonii wraz z rodziną zamieszkał w Warszawie. Rodzina przeniósła się tu głównie na zaproszenie Czesława Wroszyńskiego, który był wtedy dyrektorem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej miasta stołecznego Warszawy. Początkowo Laskowie zamieszkali na Placu Trzech Krzyży pod numerem 63, a następnie w mieszkaniu na Placu Trzech Krzyży nr 12, m. 28⁴, W latach 1930 - 1931 mieszkali na Spokojnej 15 a w latach 1934-1936 na ulicy Piusa nr 43 (obecnie Piękna). Wiadomo też, że w 1938 rodzina posiadała mieszkanie na ulicy Koszykowej 69. W czasie pobytu w Warszawie Antoni był wykładowcą w Szkole Higieny na ul. Chocimskiej w Warszawie, urzędnikiem w Wydziale Zdrowia Magistratu m. st. Warszawy a potem Kierownikiem Miejskich Zakładów Sanitarnych przy ulicy Spokojnej 15. Tam też pracował naukowo i wynalazł m.in. środek dezynfekcyjny do odkażania telefonów „Antiinfektał”. Kochał góry i dlatego był aktywnym członkiem Związku Ziemi Górskich, w którym pełnił m.in. funkcję sekretarza Wydziału Wykonawczego. Związek ten został zainicjowany w

sierpniu 1936 na Zjeździe Górskim w Sanoku, a formalnie ukonstytuował się w listopadzie 1936 w Warszawie. W skład ZZG wchodziły liczne instytucje państwowe (np. Izby Przemysłowo.-Handlowe) i duże stowarzyszenia społeczne (m.in. Polski Związek Narciarski, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Związek Podhalań), pracujące na obszarze gór polskich. ZZG koordynował poczynania organizacji kulturalnych, oświatowych, społecznych, naukowych oraz sam popierał lub podejmował podobną działalność, również w dziedzinie planowania regionalnego. Dużo uwagi poświęcano ochronie swojszczyzny, tj. regionalnej kultury ludowej poszczególnych grup górali polskich. Urządzano na przemian Zjazdy Górskie, Tygodnie Gór i Święta Gór z występami regionalnych grup ludowych i dyskusjami nad różnymi problemami polskich ziem górskich. ZZG wydawał "Biuletyn Związku Ziemi Górskich" (1938-39), "Wiadomości Ziemi Górskich" (1939), "Rocznik Ziemi Górskich" (1939), sprawozdania i inne publikacje o różnorodnej treści. Prezesami ZZG między innymi byli min. gen. Tadeusz Kasprzycki, Aleksander Bobkowski, Walery Goetel i Janusz Rudnicki. Koniec działalności ZZG nastąpił z wybuchem II wojny światowej, tuż przed organizowanym Świętem Gór w Zakopanem. Antonii był też aktywnym członkiem Związku Podhalań, stowarzyszenia powstałego w roku 1919 i skupiającego górali, którzy pielęgnują swoją odrębność kulturową. Z ramienia tej organizacji i na polecenie Ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego (znali się z czasów Legionów bo Kasprzycki był dowódcą Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionów Polskich) współorganizował zakopiańskie „Święto Gór”, które odbyło się w dniach 4 – 11 sierpnia 1935 r. pod patronatem ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, który zaszczylił tę imprezę

⁴ Ibidem, Dokument – ankieta - Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości dot. Antoniego Gryziny Laska, z 25.10.1932 r.

swoją obecnością przy tłumnym udziale widzów z całej Polski (uczestników dostarczały specjalne pociągi). Oprócz pokazów zespołów ludowych odbyły się widowiska teatralne o tematyce folklorystycznej, opera "Halka" Moniuszki na otwartym powietrzu, jarmark wytwórczości ludowej, festyn góralski, wystawy, cykl odczytów oraz zbiorowe wycieczki w Tatry, prowadzone przez przewodników tatrzańskich. W 1937 roku Gryzina-Lasek zaczął chorować na serce i z tego powodu przeszedł na emeryturę.

Źródła Szczawa

W 1929 Antonii spędzał letni urlop w swojej letniej posiadłości w Dobrej k. Limanowej. Tam też podczas górskich wycieczek odkrył wieś Szczawa, która go zauroczyła. W lipcu 1930 roku Antoni kupił w Szczawie działki od Jana Farona, Wojciecha Madonia, Franciszka Opyda, Jana Chlipały, Michała Farona i Bartłomieja Mikołajczyka. Na jednej z nich rozpoczął budowę domu rodzinnego. Na pozostałych działkach, z pomocą wiertaczy sprowadzonych z Krosna, rozpoczął badania balneologiczne a potem wybudował szereg ujęć wody mineralnej. Rozpoczął wiercenia tam, gdzie „owce najchętniej skubały trawę”[2]. Próbkę skał i wody wysyłał do analizy w Warszawie. Wyniki tych badań potwierdziły, że Szczawa jest bogata w źródła szczawy alkaliczno-słone, żelaziste i alkaliczno-siarkowe o dużym stężeniu. Zauroczony pięknem Szczawy inwestował w nią swoje wszystkie oszczędności oraz wykorzystywał wszelkie swoje znajomości w celu jej rozwoju. Między innymi, serdeczny przyjaciel Antoniego dr Franciszek Ksawery Kmietowicz wysłał do Szczawy, na koszt Antoniego, absolwentów politechniki lwowskiej w celu opracowania jej planów rozbudowy i elektryfikacji. Antoni Gryzina-Lasek wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej z wnioskiem o uznanie Szczawy za zdrojowisko. W tej niewielkiej miejscowości planowano wybudowanie dużego sanatorium, jednak po śmierci marszałka Piłsudskiego w 1935 roku, plany te upadły.

Pierwsze ujęcie zostało wybudowane w 1932 roku i nazwane „Hanna” od imienia żony Antoniego Gryziny, drugie „Dziedzilla” – od imienia słowiańskiej bogini wiosny. Trzecie „Krystyna” nazwane na cześć córki i wybudowane w 1938 roku, tuż przy obecnej drodze z Mszany Dolnej do Zabrzeży, której Gryzina-Lasek był wielkim zwolennikiem budowy. Kolejne ujęcia to „Lech” od imienia syna i „Legun” od potocznej nazwy legionisty Piłsudskiego. Dla tych ostatnich istniały też nazwy „Gryzina” oraz „Cudowna”. Eksploatacja pierwszych źródeł rozpoczęła się w 1933 roku. Ujęte źródła płytkimi, wierconymi do 9 m głębokości studniami były wyposażone w pompy i małe altany a same ujęcia źródeł były wykonane bardzo porządnie. Po przebiciu cienkich nanosów rzecznych wodę uzyskano ze szczelin w litej skale.

Za pożyczone od swojej teściowej Adeli Szemplińskiej pieniądze, Gryzina wyprodukował i sprowadził do Warszawy pierwszy wagon butelek wód „Krystyna” i „Hanna”, który była przeznaczony na reklamę do aptek i dla lekarzy. Antonii zaczął sobie zdawać sprawę, że nie podoła finansowo takiemu przedsięwzięciu. W tym czasie otrzymał oferty odkupienia źródeł przez kapitał szwajcarski. Również obawiający się konkurencji właściciel Szczawnicy hrabia Stadnicki proponował Gryzinie pieniądze za wstrzymanie eksploatacji źródeł a także zaniechanie rozwoju Szczawy. Obie propozycje spotkały się jednak z odmową ze strony Gryziny. Z powodów finansowych a także ze względu na poważną chorobę serca, w maju 1938 roku Gryzina sprzedał większościowe udziały w źródłach szczawskich warszawskim Zakładom Chemiczno-Fermantycznym SA „Karpiński”. r. Zaraz potem, jeszcze w 1938 roku

uruchomiono w Szczawie niewielką pijalnię i rozlewnię wód. Spółka Karpińskiego rozpoczęła butelkowanie i eksport wód szczawskich. Gryzina pozostawił sobie niewielkie udziały w spółce Karpińskiego a za część otrzymanej kwoty, w lipcu 1938 roku zakupił działki w oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Szczawy miejscowości Słona koło Zakliczyna. Prawdopodobnie planował tam również budowę ujęć wody. W dniu 24 grudnia 1938 zarządzeniem ministra przemysłu i handlu dla Szczawy zostaje ustanowiony rejon ochrony górniczej, ogłoszony w Monitorze w lutym 1939.

Dalsze działania i rozwój przerwał wybuch II-giej wojny światowej. Okres okupacji doprowadza do zupełnego zniszczenia urządzeń i dewastacji wszystkich ujęć. Po wojnie eksploatacją wód zajmowała się Gminna Spółdzielnia w Kamienicy. Dopiero w 1958 r. wstępnego rozpoznania chemicznego wód szczawskich dokonał geolog Jerzy Chrzastowski

Prace terenowe przeprowadzone przez Chrzastowskiego we wrześniu 1958 roku ustaliły, że prócz wymienionych źródeł, na terenie Szczawy występuje ich większa, niż sądzono, ilość oraz różnorodność. W trakcie prac zarejestrowano trzynaście źródeł oraz szereg mniejszych wycieków:

Źródło nr 1 o nazwie „Szczawa”

Znajduje się w piwnicy domu nr 172 (dom rodziny Faronów). źródło typowo tarasowe, nie ujęte, wypływa ze żwirów przykrytych gliną. Wydajność ok. 4 l/min.

Źródło nr 2 bez nazwy

Znajduje się na terenie dawnej pijalni ujęte jest kręgiem betonowym o średnicy 80 cm. źródło tarasowe o wydajności ok. 5l/min. Własność gromadzkiej rady narodowej.

Źródło nr 3a i 3b

Znajduje się przed wejściem do dawnej pijalni. Ujęte jest dwiema rurami o średnicy 5" w kręgu betonowym. Według informacji ustnej głębokość otworów wynosić miała ok. 7 m

Źródło nr 4 o nazwie „Hanna”

Znajduje się w odległości około 3 m od północno-zachodniej ściany dawnej pijalni. Ujęte jest rurą o średnicy 5" z odprowadzeniem do piwnic pijalni. Jest to źródło ujęte w piaskowcu krośnieńskim na głębokości 9,3 m. Ma wydajność 10 l/min i może stanowić główną bazę dla przyszłej eksploatacji.

Źródło nr 5 o nazwie „Legun”

Leży w odległości ok. 4 m na zachód od poprzedniego. Ujęte jest rurociągiem o. średnicy 5" w głębokości 5 m w piaskowcach krośnieńskich.

Źródło nr 6 o nazwie „Krystyna”

Leży przy budynku gromadzkiej rady narodowej. Ujęte rurą o średnicy 5" w głębokości 8,2 m w piaskowcach krośnieńskich. Otwór obetonowany. W sąsiedztwie otworu w obniżeniach tarasu widoczne są ekshalacje CO₂.

Źródło nr 7 bez nazwy

Wypływa w prawobrzeżnym jarze dopływu Kamienicy, powyżej gromadzkiej rady narodowej u rozwidlenia dróg prowadzących do zabudowań gospodarczych i w pola. Źródło nie ujęte, wypływające ze szczelin piaskowca krośnieńskiego ma wydajność ok. 4 l/min. Smak wody wskazuje na szczawę alkaiczną słoną, żelazistą, bez zapachu.

Źródło nr 8 bez nazwy

Znajduje się w lewej skarpie potoku Głębień, 500 m od ujścia do Kamienicy, źródło nie ujęte, wydajność ok. 2 l/min. Smak wody szczypiący o posmaku żelazistym i lekko sławym.

Źródło nr 9 bez nazwy

Również w lewej skarpie potoku Głębień w odległości ok. 100 m w górę od poprzedniego. Źródło nie ujęte, o wydajności ok. 2l/min. Wyczuwalny zapach H₂S. Źródło znajduje się na gruntach Marcina Madonia.,

Źródło nr 10 i 11 bez nazwy

Występują obok siebie na lewym tarasie potoku Głębień u podnóża stoku. Wydajność w sumie 8 l/min.

Źródło nr 12 bez nazwy

Znajduje się w prawym, podciętych brzegu potoku Głębień. Obecnie jest zamulone. W otoczeniu źródła wyczuwa się silny zapach H₂S oraz widoczne są białozółte naloty siarki. Według relacji ludności mogła to być woda siarczkowa.

Źródło nr 13

Również zamulone przez powódź, leży na tarasie zalewowym Kamienicy poniżej tartaku Józefa Dudki. Według relacji ludności było silnie słone i miało znaczną wydajność.

W 1963 decyzją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej zatwierdzono wody lecznicze Szczawy jako kopaliny. Fakt ten potwierdzono zarządzeniem z 24 lipca 1974 roku o uznaniu wód szczawskich za lecznicze. W 1977 dokonano odwiertu źródła „Szczawa I” a na początku lat osiemdziesiątych zrealizowano rekonstrukcję odwiertów „Hanna” i „Dziedzilla”. 27 stycznia 1994 decyzją Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko Rabka otrzymało do roku 2014 koncesję na eksploatację wód leczniczych w Szczawie. W 1998 PP Uzdrowisko Rabka zostaje skomercjalizowane i zmienia nazwę na Uzdrowisko Rabka S.A . Ostatecznie w 2000 roku wydobywanie wód na dużą skalę rozpoczęła prywatna firma Euro-Code, przekształcona w 2017 r. w Polskie Wody Lecznicze. W dniu 17 listopada 2010 r. na terenie szczawskich źródeł oficjalnie otwarto nowo wybudowaną Pijalnię Wód Mineralnych, której właścicielem jest Gmina Kamienica. Można się tu napić wody „Hanna”, „Dziedzilla”, „Szczawa I” oraz „Szczawa II” a być może w przyszłości także „Krystyna”.

KONSPIRACJA

Związek Czynu Zbrojnego to jedna z pierwszych konspiracyjnych organizacji wojskowych. Został utworzony 23 listopada 1939 r. w Warszawie przez pochodzącego ze Starego Sącza mjr. Juliana Znamirowskiego „prof. Witolda” „Profesor”, „Witold”, „Jan Bobowski”, „Jan Babecki”. ZCZ początkowo nosił nazwę Grupa A. Po połączeniu z innymi organizacjami konspiracyjnymi (m.in. Klon, Gwardia Obrony Narodowej i Wernyhora), 27 lutego 1940 przyjęto nazwę ZCZ. Początkowo ZCZ zajmował się organizacją przerzutów na Węgry a także pomocą dla żołnierzy i działaczy podziemia. Funkcję komendanta głównego pełnił pułkownik Znamirowski, któremu podlegali komendanci okręgów i podokręgów.

Organizacja ta zamierzała stać się krajową ekspozyturą Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, podległą bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi gen. Władysławowi Sikorskiemu. W statucie, deklaracji przystąpienia oraz przysiędze określono, że organizacja podporządkowuje się wyłącznie rozkazom Sikorskiego. Dlatego w 17-go stycznia 1940 Znamirowski, wraz z Aleksandrem Olchowiczem „Leliwa” i Antonim Orzechowskim „Longinus Buchalter”, spotkał się z córką gen. Sikorskiego - Zofią Leśniowską, co nieoficjalnie potwierdziło podległość organizacji Naczelnemu Wodzowi. ZCZ liczył w najlepszym okresie kilkanaście tysięcy członków i objął siecią organizacyjną całe Generalne Gubernatorstwo. Utworzono następujące okręgi: I - Warszawa Miasto i 6 powiatów podwarszawskich, II - Lubelski, III - Kielecki, IV - Krakowski i podokręgi górski oraz częstochowski. W maju 1940 r na czele krakowskiego okręgu ZCZ stanął płk Aleksander Stawarz „Baca”, „Leśnik. Znamirowski przekazał mu kontakty do zorganizowanych już komórek w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach, a następnie także w Tarnowie, Grybowie, Bochni oraz sformowanym przez Gryzinę-Laska i obejmującym Podhale i Beskidy Podokręgu Górskim. Stawarz wraz z żoną wyjechał do Rabki, skąd kierował okręgiem, a następnie zaczął tworzyć struktury wojskowe w postaci Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji, opartej na zaufanych funkcjonariuszach policji „granatowej”. Rozpoczął również proces scalania ZCZ ze Związkiem Walki Zbrojnej.

Po upadku Francji (czerwiec 1940) w ZCZ nastąpiło rozbitcie. W lipcu 1940 okręgi: Warszawski, Lubelski i Kielecki przyłączyły się do Polskiej Organizacji Wolności Znak. 16 września 1941 roku Komenda Główna ZCZ współtworzyła nacjonalistyczną Konfederację Narodu, a jej siły zbrojne przystąpiły do Konfederacji Zbrojnej (poza ZCZ w ich skład weszły Tajna Armia Polska pod dowództwem Jana Włodarkiewicza, Pobudka kierowana przez Rutkowskiego „Piotr”, Jutro Polski Niepodległej dowodzonej przez Czesława Jaworskiego „Sas” oraz Wawel kierowanej przez Borkowskiego). Ostatecznie w wyniku działań scaleniowych prowadzonych przez Komendanta Głównego ZWZ gen. Stefana Roweckiego „Grota”, w drugiej połowie 1941 roku wszyscy członkowie Związku Czynu Zbrojnego znaleźli się w Związku Walki Zbrojnej a sam Znamirowski otrzymał od dnia 1-go października 1941 od komendanta Głównego ZWZ przydział na stanowisko inspektora SOP Okręgu Warszawa. ZWZ w lutym 1942 roku przekształcono w Armię Krajową.

Od grudnia 1939 roku pierwszym i ostatnim Komendantem Podokręgu Górskiego był mjr Antoni Gryzina – Lasek „prof. Świder, który przyjaźnił się z Znamirowskim jeszcze w czasach legionowych a także podczas działalności w Związku Podhalańskim. Wspólnie zajmowali się też organizacją „Święta Gór” w Zakopanem w 1935 roku. Po bohaterskiej śmierci Antoniego Gryziny-Laska oraz aresztowaniu całej jego rodziny, 15-to letni syn Antoniego Gryziny-Laska Sławek zamieszkał u swojej babci Adeli Szemplińskiej w Warszawie a Znamirowski ponownie wciągnął go do działalności konspiracyjnej. Jednak w dniu 23

kwietnia 1942 roku, za działalność konspiracyjną i przechowywanie w swoim mieszkaniu kurierów, babci Adela została aresztowana i uwięziona na Pawiaku. Wtedy Znamirowski zaopiekował się nastoletnim Sławkiem i umieścił go na swojej rodzinnej farmie Andrzejów koło Kampinosu. W marcu 1943 roku Sławek Gryzina-Lasek powrócił na Podhale i ponownie podjął walkę z okupantem.

Podokręg Górski obejmował swoim zasięgiem powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Grybów, Gorlice, Sanok oraz miasta: Zakopane, Nowy Targ i Szczawnica. Podlegały mu też punkty przerzutowe w Zakopanem, Muszynie i Szczawnicy. Jako kapelan Podokręgu Górskiego został zaprzysiężony ksiądz proboszcz z Dobrej – Edward Wojtusiak. Głównymi działaniami organizacji było ułatwianie przejścia przez granicę osobą zagrożonym, pomoc więźniom oraz przerzuty (m.in. do Warszawy) i ukrywanie osób „spalonych”. Komenda Główna ZCZ zorganizowała własną trasę przerzutu z Nowym Sączem jako główną stacją przygraniczną na drodze do Budapesztu. Część uchodźców zatrzymywała się w Nowym Sączu w domu Konstancy w Podegrodziu a także w mieszkaniu Ciastoniów przy ulicy Koszarowej (obecnie 1-go Maja) i w domu Głębów przy ulicy Łokietka 8. Punkt u Ciastoniów działał tylko do końca grudnia 1940 roku. Wtedy przybyła tam grupa uchodźców wśród których znajdował się adiutant Komendy Głównej ZCZ ppor. Antonii Korybut Daszkiewicz „Tolek” wysłany przez Znamirowskiego do Budapesztu celem nawiązania kontaktu z rządem na emigracji. Niestety „Tolka” i jego towarzyszy przejął od Ciastoniów Adam Chadalski, jak się później okazało agent Gestapo. W rejonie Muszyny Chadalski wprowadził grupę w zasadzkę i wszyscy zostali aresztowani. Wśród nich był m.in. warszawiak inż. Aleksander Kaliński a także trzech nowosądeckich zawodowych podoficerów WP: Józef Ciastoń, Augustyn Dudka i Stanisław Iberka. Losem aresztowanych zainteresowała się również Komenda Główna ZCZ i przysłała do Nowego Sącza swojego delegata. W dniu 13-go stycznia 1940 na skutek działań Komendy Podokręgu Górskiego oraz przy pomocy muszyńskich kobiet sprawujących opiekę nad więźniami, zorganizowano udaną ucieczkę wszystkich więźniów! Niestety ucieczka ta pociągnęła za sobą śmierć dozorca więziennego Antoniego Kity, którego za jej umożliwienie, po trzech dniach tortur rozstrzelało muszyńskie Gestapo.

Po ucieczce Antonii Korybut Daszkiewicz odmroził nogi i nabawił się zapalenia stawów. Leczył te schorzenia ukrywając się w sądeckim mieszkaniu nauczycielki Marii Zarębskiej przy ulicy Łokietka 8 pod opieką lekarza inspektoratu ZWZ dr. Jana Jarosza. W międzyczasie lokatorka tego domu, nauczycielka i działaczka Ruchu Oporu Waleria Braglewicz-Pietruszewska przywiozła Daszkiewiczowi z Warszawy podrobione dokumenty i przewiozła rekonwalescenta do swojego brata Eugeniusza Braglewicza, leśniczego w Przyłęku Zgórkim koło Mielca. Stamtąd, pod koniec lutego, Daszkiewicz wyjechał do Warszawy i wkrótce latem 1941 roku wraz z nową grupą uchodźców udał się za granicę. Tym razem szczęśliwie przedostał się przez Słowację do Budapesztu. Dalej poprzez Turcję i Peru zameldował się u Naczelnego Wodza, dostał się do WP i uzyskał stopień kapitana lotnictwa. Drugi uciekinier Aleksander Kaliński ukrywający się w Nowym Sączu z zamiarem ponownego przekroczenia granicy, został aresztowany przez Gestapo i rozstrzelany 27 czerwca 1940 roku w trzetrzewińskim lesie.

Oprócz działalności kurierskiej sądecki ZCZ kolportował również prasę centralną m.in. jednego z najwcześniejszych warszawskich pism podziemnych „Polska żyje” oraz własne biuletyny pisane na maszynie w domu łącznika ZCZ Jana Cebuli. Sporządzano je na podstawie nasłuchów radiowych prowadzonych u Lasków w Dobrej i Nowym Sączu.

Dodatkowym źródłem informacji był nasłuch prowadzony przez pracowników Elektrowni Miejskiej. Notowane tu wiadomości dostarczał Władysław Dominik do Czesława Fortuny, który przekazywał je na ręce Wiktora Susza.

Organizacja planowała m.in. odbicie z więzienia w Nowym Sączu Heleny Marusarzówny, która 25 marca 1940 roku wraz z kilkoma innymi kurierami została schwytana przez współpracujących z Niemcami słowackich żandarmów. Po kilku dniach przekazano ją gestapowcom w Muszynie a stamtąd Marusarzównę przewieziono do więzienia w Nowym Sączu. Hanna Lasek posłała jej tam paczkę zawierającą gryps i środek wywołujący gorączkę. Spodziewano się, że Marusarzówna przy wysokiej gorączce zostanie przewieziona do szpitala w Nowym Sączu, skąd łatwiej byłoby ją odbić. Niestety buty i narty czekały w mieszkaniu Lasków na próżno. Marusarzówna została wywieziona do szpitala więziennego w Tarnowie, gdzie nie można było jej pomóc. Zbierano też broń oraz amunicję do akcji dywersyjnych. Tutaj niemałą rolę odegrał syn Antoniego Gryziny-Laska – Lech, który mając niespełna 19 lat został zatrudniony w kamieniołomach, skąd pozyskiwał materiały wybuchowe na potrzeby organizacji.

Miejscem spotkań konspiratorów Podokręgu Górskiego ZCZ była willa Antoniego Gryziny-Laska w Dobrej k/Limanowej a także zaplecze otwartego w listopadzie 1939 roku baru „Hanka” prowadzonego przez żonę Antoniego – Hannę. Bar ten znajdował się w Nowym Sączu przy ulicy Jagiellońskiej 50 (w tym samym budynku nad barem mieściło się mieszkanie Lasków). Jest to modernistyczny budynek trzypiętrowy o powierzchni 497 m², powstały w latach 1937–1939 według projektu inż. Michała Jastrzębskiego z 1936 r., wybudowany dla Leona Sterna – właściciela fabryki dachówek cementowych i wyrobów betonowych oraz składu budowlanego w Nowym Sączu. Kamienica mieściła 13 mieszkań dwu-, trzy-, cztero i pięciopokojowych, powstałych głównie z myślą o wynajmowaniu ich miejscowym kupcom.. Bezpośrednio po II wojnie światowej funkcjonował pod tym adresem Bank Spółdzielczy „Społem” oraz zakład gastronomiczny prowadzony przez Władysławę Brudzianą (siostrę Antoniego). Podczas działania ZCZ prawie wszystkie dochody z baru szły na potrzeby organizacji. Drugi punkt kontaktowy ZCZ znajdował się w mieszkaniu Edwarda Osuchowskiego przy ulicy Jagiellońskiej 71, trzeci w domu Frohlichów przy ulicy Kościuszki 1 (dziś 3) a raczej jego części zamieszkiwanej przez pracownika Urzędu Skarbowego Czesława Fortunę, u którego mieszkał jako sublokator, członek komendy ZCZ Wiktor Susz. W 1940 roku Wiktor przeniósł się do domu inż. Markiewicza przy ulicy Sienkiewicza prowadząc tam punkt spotkań i narad. Podobny punkt mieścił się też w kawiarence przy ulicy Kościuszki 18 (dom Celewiczów).

Spotkania odbywały się też w domu Walentego Gawrona w Sowlinach k/Limanowej (Walenty został zaprzysiężony do ZCZ przez Antoniego w dniu 15 marca 1940 roku pod pseudonimem „Świder”), którego brat artysta malarz Wincenty Gawron był komendantem ZCZ obwodu Limanowa. Spotykano się także w Dobrej u kapelana Podokręgu Górskiego ZCZ, księdza proboszcza Edwarda Wojtusiaka. Latem członkowie ZCZ spotykali się też w sądeckim Parku Strzeleckim a kilkukrotnie w leśniczówce „Na Szczawskich wyrębiskach” u członka limanowskiej komendy ZCZ Tadeusza Kozdrunia, pełniącego funkcję gajowego w lasach tymbarskiej ziemianki Zofii Turskiej.

W spotkaniach i naradach brali udział członkowie sztabu Podokręgu Górskiego w składzie:

1. mjr Antoni Gryzina-Lasek – komendant

2. Aleksander Osuchowski „Olek” – sprawy organizacyjne. „prawa ręka” i zięć Antoniego Gryziny-Laska. Jako kierownik kiosku gazetowego, za zezwoleniem władz niemieckich posiadał motocykl co mu umożliwiała łatwe poruszanie się. Zamęczony w bunkrze kompanii karnej w Oświęcimiu
3. Tadeusz Osuchowski „Tadek” – brat Aleksandra – kolportaż prasy i gromadzenie broni, rozstrzelany w Oświęcimiu w 1942 roku
4. Wiktor Susz „Pirat”, „Witek” – bezpieczeństwo organizacji, przeżył Gusen, Mauthausen
5. Adolf Wagner „Dolek” – sprawy specjalne, był też delegatem ZCZ w W-wie ur. 3 lipca 1912 r., do Oświęcimia przybył 4 kwietnia 1941 r. gdzie zginął 29 marca 1942 r.

Raz w miesiącu odbywały się spotkania w poszerzonym gronie w których brali udział komendanci jednostek terenowych oraz aktyw sądecki: dr chemii Władysław Jarosz, Aureliusz Ochly i Franciszek Dal (pracownicy Urzędu Skarbowego), Władysław Joniec oraz Stanisław Englert (kelner w barze Hanka).

W dniach 26-27 maja 1940 roku w domu Laska w Dobrej zorganizowano odprawę dla kilkunastu kierowników i oficerów Podokręgu Górskiego. Wziął w niej udział Znamirowski i wtedy zarządził podporządkowanie się rozkazom Stawarza.

Komendantami ZCZ w terenie byli:

Nowy Sącz - Zygmunt Joniec „Zyg” – ur. 24 marca 1916 roku w Nowym Sączu. Przed wojną ppor. 24 pułku piechoty w Łucku, wprowadzony do ZCZ przez brata Władysława. Po wyspie przedostał się do Limanowej a potem dzięki rodzinie znalazł melinę u znajomych w Jaworznej, gdzie tworzył oddziały partyzanckie. Aresztowany przez Gestapo, w drugiej połowie 1943 wysłany do obozu w Szebni skąd uciekł 29 listopada 1943 i wrócił do partyzantki. Był czołową postacią limanowskiej partyzantki, dowódca oddziałów „Ligas” i „Centra”. Skazany 14.03.1953 na dożywocie za działalność w tajnej antykomunistycznej organizacji Polskie Siły Zbrojne „Odwet”, przemianowanej później na Odwet Górski. Zwolniony po amnestii w dniu 13.06.1956.

Stary Sącz – Kazimierz Znamirowski, brat Juliana, urodzony 27 grudnia 1898 w Starym Sączu, z zawodu murarz. 5-go kwietnia 1941 roku trafił do Auschwitz, gdzie zginął rozstrzelany 21 września 1942 r.

Jasło – Marian Bieniek urodzony: 1912-02-02 w Tarnowie, prawnik, pracownik Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu, 3.4.1942 r. rozstrzelany w Oświęcimiu, przybycie do obozu w Auschwitz 1941-04-05,

Muszyna – sędzia Leon Jurczyk

Rożnów-Zatorze – inż. Edward Słota

Początkowo kierownikiem Rejonu Limanowa został Wincenty Gawron, który znał Znamirowskiego a nawet przez jakiś czas w 1939 roku ukrywał go w swoim mieszkaniu w Warszawie na ulicy Smulikowskiego. Mimo tego Komendantem w Limanowej został Bolesław Gembara (podobno oficer rezerwy marynarki wojennej), który przybył do Limanowej we wrześniu 1939 roku i który był narzeczonym kuzynki Aleksandra

Osuchowskiego – Marii Chrubówny. Gembara zamieszkał w Limanowej u Józefa Beeka i zajął się skupowaniem i handlem skór kozich i baranich. To właśnie Osuchowski desygnował go na to stanowisko. Podobno Gembara odważył się zaszantażować Antoniego Gryzinę Laska, że jeśli nie otrzyma części z gotówki przeznaczonej na akcje niepodległościową to wyda całą organizację. W październiku 1940 roku Lasek zameldował Znamirowskiemu niebezpieczną prowokację w swym okręgu i zażądał wykluczenia Bolesława Gembarę, który podejrzewał Laska jako denuncjatora. Znamirowski polecił wyłączenie Gembarę z pracy i obserwację. Ponoć istniał plan, aby podczas podróży pociągiem do Warszawy na spotkanie delegatów ZCZ upoić Gembarę alkoholem, zabić a potem wyrzucić z pociągu. Wykonawcą miał być Aleksander Osuchowski wraz z Adolfem Wagnerem. Faktycznie los Gembarę nie jest znany. Ostatnie informacje o nim pochodzą z grudnia 1940 roku. Wiadomo też, że uciekł przed aresztowaniem.

Dobra – Władysław Pawlak, komendant ZCZ Dobra, zmarł w Buchenwaldzie w 1943 r.

Szczawa – Jan Faron. Urodzony 15 czerwca 1898 roku, aresztowany 19 stycznia 1941 roku, przewieziony do Buchenwaldu skąd 30 października 1942 trafił do Dachau, gdzie zginął 14.01.1943 r. W latach 1937-1943 w jego domu był prowadzony sklep spółdzielni szczawskiej

Istniały jeszcze załączki placówek w Grybowie, Łączku, Łososinie Dolnej i Piwnicznej ale nazwiska ich komendantów nie zostały ustalone. Szacuje się, że Podokręg Górski ZCZ posiadał kilkuset członków.

Znany jest przebieg jednego ze spotkań, które się odbyło w Zielone Świątki 13-go maja 1940 roku w domu Walentego Gawrona (brata Wincentego Gawrona) w Sowlinach k/Limanowej. Uczestniczyło w nim około 20 osób ze sztabu ZCZ. Wśród nich, oprócz komendanta Antoniego-Gryziny-Laska, był tam Wincenty Gawron, bracia Władysław, Zygmunt oraz Kazimierz Jońcowie, bracia Aleksander i Tadeusz Osuchowscy. Podczas spotkania wydano wyrok śmierci na Wacka Krzeptowskiego, który miał wykonać Aleksander Osuchowski. Planowano też wysadzenie armat baterii niemieckiej we wsi Wielogłowy koło Nowego Sącza a jego wykonanie polecono jednemu z braci Osuchowskich. Ustalono też utworzenie Dywizji Góralskiej, której dowódcą miał zostać Antonii Gryzina-Lasek a składającej się z 8 pułków góralskich, każdy z nich miał liczyć 4 bataliony po 3 kompanie.

I Pułk Góralski Limanowa

1 Batalion Limanowa

2 Batalion Tymbark

3 batalion Dobra

4 Batalion Mszana

II Pułk Nowy Targ

1 i 2 Batalion Nowy Targ

3 Batalion Czarny Dunajec

4 Batalion Krościenko

III Pułk pow. Żywiec

1 i 2 Batalion Żywiec

3 Batalion Sucha

4 Batalion Jelenia

IV Pułk Nowy Sącz

1 i 2 Batalion Nowy Sącz

3 Batalion Stary Sącz

4 Batalion Grybów

V Pułk Gorlice

1 i 2 Batalion Gorlice

3 Batalion Biecz chrubu

4 Batalion Uście Brzeskie

VI Pułk Jasło

1 i 2 Batalion w Jaśle

3 i 4 Batalion Żmigród

VII Pułk Krosno

1 i 2 Batalion w Krośnie

3 Batalion Dukla

4 Batalion Iwonicz

VIII Pułk Sanok

1 i 2 Batalion Sanok

3 Batalion Rymanos

4 Batalion Bukowisko

Jesienią 1940 roku do komendanta Podokręgu Górskiego ZCZ zgłosił się ówczesny komendant nowosądeckiego inspektoratu ZWZ major Franciszek Żak „Franek” z propozycją połączenia ZWZ z ZCZ. Ambitny Lasek nie zamierzał jednak rezygnować z szeroko założonych planów, zresztą nie mógł podjąć decyzji o połączeniu tych organizacji bez akceptacji Komendy Głównej ZCZ a ta zaś w tym czasie była zdecydowanie temu przeciwna.

Oślawiony szef nowosądeckiego Gestapo Hamman domyślał się, że w jego otoczeniu jest osoba, która informuje polskich konspiratorów, a ci uprzedzeni o działaniach Gestapo, chronią poszukiwanych ludzi. Aby mieć możliwość obserwacji „Baru Hanka” na wprost wejścia ustawiono kiosk z prasą, który prowadziła żona gestapowca Johana Heuherta. Nie wiadomo jaką rolę odegrał ten kiosk ale z pewnością istniało jakieś powiązanie ze stycziową wyspą. Świadczy o tym to, że zaraz po aresztowaniach kiosk został zlikwidowany a Heuhertowa objęła kierownictwo punktu kolportażowego prasy niemieckiej oraz polskich „gadzinówek”, prowadzonego wcześniej przez aresztowanego Aleksandra Osuchowskiego, członka komendy ZCZ.

Istnieją dwie wersje bezpośredniej przyczyny wyspy ZCZ, która miała miejsce 18 stycznia 1941 roku. Jedna z nich mówi o tym, że Hamman wkręcił w środowisko polskich konspiratorów dwóch swoich tłumaczy do których miał zaufanie, a ci donieśli, że przeciek pochodzi od byłego polskiego policjanta, volksdeutscha oraz tłumacza Gestapo Edmunda Hoppe. Jednocześnie był on członkiem ZCZ a do organizacji wciągnął go jego przedwojenny kolega Tadeusz Osuchowski. Hoppe wielokrotnie ostrzegał konspiratorów o zamiarach Gestapo, co wielu ludziom uratowało życie. Jedną z takich osób był Stanisław Gucwa, brat Klemensa (1909-1941) ps. „Góral”, „Gazda” przedwojennego sportowca a w czasie II wojny światowej kuriera Polskiego Państwa Podziemnego. Wiadomo też, że w dniu 21 czerwca 1940 roku Hoppe ostrzegł Antoniego Gryzinę Laska oraz majora Antoniego Staraka ps. „Janosik” (aresztowany w kwietniu 1941, zginął w Oświęcimiu 13 lipca 1941 r. prowadził z ramienia ZWZ pertraktacje z Antonim na temat połączenia ZCZ z ZWZ) o planowanej przez Hammana akcji eksterminacyjnej tzw. „Imieniny Generała”. Akcja ta miała być odwetem za przemówienie generała Sikorskiego wygłoszonego 25 kwietnia w paryskim radiu.

Jeden z agentów Gestapo dostrzegł, że Hoppe płaci dolarami i to było wskazanie na jego powiązania z konspiracją. Ponadto podczas rewizji, znaleziono przy Hoppe karteczkę, która pozwoliła na dostrzeżenie jego powiązań z Gryziną Laskiem. Podobno podczas aresztowania Hoppe próbował połknąć tę karteczkę.

Druga wersja opowiada o tym, że Hoppe spowodował uwolnienie jednego z działaczy ZWZ. W sekrecie siostra tego działacza ujawniła ten fakt swojej koleżance, nauczycielce pochodzącej z Biecza, która okazała się kochanką gestapowca Johana Górki. Oczywiście Górka zaraz dowiedział się o tym fakcie...

Istnieje też przypuszczenie, że sprawcą całej tragedii był Tadeusz Dymel, który okresowo pracował jako kelner w barze Hanka i świetnie się orientował w strukturach ZCZ. Bardzo dobrze znał niemiecki (urodził się koło Dortmundu) i był podejrzewany o donosy do

nowosądeckiego gestapo. Tak czy inaczej zeznania Edmunda Hoppe przyczyniły się do masowych aresztowań w styczniu 1941 roku. Sam Hoppe został podczas przesłuchań zakatowany na śmierć.

Aresztowania rozpoczęły się wczesnym rankiem 18-go stycznia 1941 roku. Antoni Gryzina-Lasek został pojmany w swoim domu w Dobrej koło Limanowej a odwiedzający go właśnie Kurier KG ZCZ Kozieł-Poklewski „Dąbrowa” aresztowany na dworcu w Dobrej. Razem zostali przewiezieni na posterunek niemieckiej żandarmerii, gdzie wkrótce doprowadzono również Chrubównę, Wandę Kozdroniównę a także Wincentego Gawrona. Następnie wszyscy zostali przetransportowani trzema samochodami do siedziby nowosądeckiego gestapo. Tam już spotkali aresztowanych wcześniej Tadeusza Osuchowskiego oraz Adolfa Wagnera. Na początku Gryzina Lasek i Poklewski, którzy byli skuci razem, zostali przesłuchani przez naczelnika sudeckiego gestapo Hammana. Gryzina znał swojego oprawcę, kiedyś zaprosił go do swojego domu w Dobrej. Chciał w ten sposób zdobyć poufne informacje a także sondował możliwość skorumpowania Hamanna, za spokój i rezygnację z terroru na Podhalu. W podobnym celu Aleksander i Tadeusz Osuchowski byli instruktorami narciarskimi pracowników Gestapo. Następnie Hamman przesłuchiwał właśnie Tadeusza Osuchowskiego. Kolejnymi aresztowanymi byli inż. Słote, Witold Susz, Kazimierz Znamirowski, England, dr. Chemii Jarosz, Władysław Joniec, Edward Osuchowski, Barbacki, Brudziana, Rapacz, Krieger i wielu innych. Łącznie aresztowano wtedy około 40 osób.

Przebywając w odosobnionej celi nr 3 (według niektórych celi nr 5) nowosądeckiego więzienia, w nocy 19-go stycznia Antoni Gryzina-Lasek podciął sobie żyły szkłem z rozbitej szyby i własną krwią napisał na ścianie „Niech żyje Polska”. Następnie połknął cyjanek, który właśnie na taką okoliczność miał ukryty w zębie.

Bohaterska, samobójcza śmierć Antoniego Gryziny-Laska w dniu 19-go stycznia 1941 roku uchroniła od zagłady organizację na czele z jej Komendą Główną w Warszawie (Gryzina-Lasek był w posiadaniu wielu ważnych informacji i kontaktów w Komendzie Głównej ZCZ) ale nie uchroniła od aresztowań większości członków Podokręgu Górskiego, co stało się przyczyną jego rozpadu. Niestety na skutek gestapowskiego śledztwa i tortur oraz wzajemnych powiązań organizacji konspiracyjnych, wyspa szybko się rozprzestrzeniła i sięgnęła nawet krakowskich struktur ZWZ. W ich wyniku w rękach Niemców znalazło się kilkuset żołnierzy podziemia. Można powiedzieć, że konspiracja na terenie Podhala przestała istnieć. Zaczęła się odradzać dopiero na początku 1943 roku...

Mjr Antoni Gryzina Lasek stworzył podwaliny późniejszego olbrzymiego ruchu oporu na Podhalu. Do współpracy angażował najlepszych obywateli, wywodzących się zarówno z kręgów inteligencji, jak i robotników i chłopów. Budził w podbitym i gnębionym społeczeństwie świadomość narodową oraz inspirował społeczeństwo do podjęcia walki z okupantem.

Tak się wypowiadał szef nowosądeckiego Gestapo Heinrich Hamann o Majorze Antonim Gryzinie-Lasku: „... W każdym razie ujęty też został szef, a ten następnego ranka leżał w łóżku z otwartymi żyłami. Krwią swoją napisał na ścianie “Niech żyje Polska”. To był porządny facet. W każdym razie wtedy była wyspa całego ZCZ...”

Gestapo nie poinformowało rodziny o miejscu jego pochówku. Po zakończonej wojnie, żona Antoniego poprosiła żonę administratora cmentarza o wskazanie tego miejsca. Hanna Lasek ustawiła tam krzyż i obramowanie mogiły. Później został zbudowany nagrobek.

Kilka tygodni po wyspie i częściowym zakończeniu śledztwa, członków ZCZ osadzonych w nowosądeckim więzieniu i pozostałych przy życiu skuto parami i pod silną eskortą

dostarczono na dworzec kolejowy, skąd ich przetransportowano specjalnym pociągiem do więzienia w Tarnowie. W dniu 4-go kwietnia 1941 roku w transporcie liczącym około 600 osób większość z nich wywieziono z tarnowskiego więzienia do obozu w Oświęcimiu. Niektórych przewieziono też do innych obozów.

Z Antonim Gryziną Laskiem związany jest pewien epizod powiązany z księdzem Edwardem Wojtusiakiem, proboszczem parafii w Dobrej. Kilka dni po aresztowaniu i już po śmierci Antoniego Gryziny Laska, został on także aresztowany i osadzony w tej samej celi, w której życie odebrał sobie Antoni. Spał na splamionym krwią jego łóżku. Ksiądz opisał to wydarzenie w liście przesłanym w 1980 r. do Hanny, żony Antoniego Gryziny-Laska.

Po śmierci mjr. Antoniego Gryziny Laska, na wniosek Franciszka Znamirowskiego, Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej postanowiła uhonorować swojego dzielnego oficera. Złożono stosowny wniosek o nadanie mu najwyższego odznaczenia wojskowego; orderu *Virtuti Militari* i decyzją KG AK z 19 marca 1943 r. order ten został mu nadany. To zaszczytne odznaczenie odebrał z rąk ambasadora RP w Australii po 71 latach od nadania jego syn Sławomir.

Hanna Gryzina Lasek z domu Szemplińska (urodzona 30 czerwca 1899 r. w Głuzku koło Płocka – zmarła 22 grudnia 1987 r. w Warszawie), harcerka, działaczka w kole Przyjaciół Harcerstwa. Podczas wojny polsko-bolszewickiej zaciągnęła się jako ochotniczka do służby wojskowej przy Naczelnym Nadzwyczajnym Komisariacie do Walki z Epidemiami w Warszawie, gdzie poznała swojego przyszłego męża Antoniego Gryzinę Laska. Wspierała społeczne działania męża i z nim współdziałała. Hanna Gryzina Lasek była łączniczką ZCZ, brała udział w kolportażu gazety „Polska Żyje”, przewoziła tajne materiały, broń, pomagała ludziom z ruchu oporu i więźniom. W grudniu 1940 roku brała udział w przygotowaniu i próbie uwolnienia z nowosądeckiego więzienia Heleny Marusarzówny, siedmiokrotnej mistrzyni Polski w konkurencjach alpejskich, działaczki ruchu oporu i kuriera tatrzańskiego. Aresztowana przez Gestapo w Nowym Sączu 18 stycznia 1941 roku. Sześć tygodni spędziła w więzieniu w Nowym Sączu i pięć miesięcy w Tarnowie. We wrześniu 1941 roku wywieziona do obozu w Ravensbrück. 20 czerwca 1942 roku przewieziona do Brzezinki, gdzie od połowy sierpnia zaczął się napływ więźniarek z całego świata. W obozie oznaczono ją numerem 7938. W dniu 27 marca 1943 roku skierowała prośbę do wydziału zatrudnienia więźniów o przeniesienie do laboratorium stacji doświadczalnej w Rajsku. Pod datami 29 lipca – 4 sierpnia 1943, 1–25 października 1943 oraz 17–27 grudnia 1943 jest odnotowana w książce szpitala dla więźniarek w Rajsku z rozpoznaniem grypy. 18 stycznia 1945 roku więźniarki doprowadzono do Wodzisławia Śląskiego, gdzie zostały załadowane na węglarki i wysłane do KL Ravensbrück. W Ravensbrück w dniach 24-28 kwietnia uczestniczyła w ewakuacji (kolejny marsz śmierci). W niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu spotkała się ze swoją matką Adelą Szemplińską (25 sierpnia 1942), również aresztowaną działaczką antyhitlerowskiego ruchu oporu, która 28 września 1942 roku zmarła tam na tyfus. Spotkanie matki i córki opisane zostało w książce Kominy. Oświęcim 1940–1945 (Czytelnik, Warszawa 1960).

Adela Szemplińska (urodzona 1 stycznia 1879 w Koźminach, zmarła 28 września 1942 w Oświęcimiu) matka Hanny Gryziny Lasek. 23 kwietnia 1942 roku uwięziona na Pawiaku, przywieziona do KL Auschwitz w dniu 25 sierpnia 1942 roku transportem skierowanym przez placówki Sipo/SD Warschau. W obozie oznaczono ją jako polską więźniarkę polityczną (P.Pole) numerem 18292. W dniu 28 września 1942 roku odnotowano jej śmierć w obozie. Jako oficjalną przyczynę zgonu podano ostry nieżyt żołądka i jelit.

Lech Gryzina Lasek (urodzony 21 grudnia 1921 r. w Warszawie – zmarł 1 grudnia 1998 r. w Warszawie), syn Antoniego Gryziny Laska, harcerz, działacz antyhitlerowskiego ruchu oporu, współpracownik Antoniego Gryziny Laska w Związku Czynu Zbrojnego, więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Aresztowany 18 stycznia 1941 roku w Nowym Sączu przez gestapo. Przebywał miesiąc w więzieniu w Nowym Sączu, następnie trafił do więzienia w Tarnowie (25 lutego 1941), po czym do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie (1 kwietnia 1941), blok 37, nr obozowy 5029. Opuszcza Buchenwald 11 kwietnia 1945 roku; repatriacja do Polski z obozu DP-Lager Kassel-Möncheberg – 18 września 1946 roku.

Krystyna Gryzina Lasek po mężu Wiśniewska (urodzona 23 lutego 1923 r. w Grodnie – zmarła 29 listopada 1975 r. w Warszawie), działaczka antyhitlerowskiego ruchu oporu, współpracowniczką Antoniego Gryziny Laska w Związku Czynu Zbrojnego, więźniarka niemieckich obozów koncentracyjnych w Szebniach i Płaszowie. Aresztowana 18 stycznia 1941 roku w Nowym Sączu. Po aresztowaniu 18 stycznia 1941 roku wkrótce została zwolniona, aby urodzić córkę (była w siódmym miesiącu ciąży). Zaraz potem aresztowana ponownie i w sierpniu 1943 roku wysłana do obozu w Szebniach, gdzie pracowała jako sprzątaczką w barakach straży obozowej. W lutym 1944 (obóz zlikwidowano 2 lutego 1944) przeniesiona do obozu w Płaszowie, nr więźnia 9642, gdzie pracowała w kobiecym komandzie roboczym. Przebywała tam aż do wyzwolenia obozu w styczniu 1945 roku.

Johann Górka, urodzony 18.01.1901 w (niem. nazwa) Mewe na Pomorzu, torturował i uśmiercał kobiety. Z powodu niedokładności w pracy skazany przez sąd policyjny i SS w Krakowie na krótką karę więzienia, wystąpił potem z Sipo, wywędrował do Gdańska, gdzie żył jako Polak. Został tam rozpoznany, aresztowany i dostarczony do Nowego Sącza, gdzie za pomocą przeschmuglowanej mu przypuszczalnie przez Tomasza Dymła brzytwy otworzył sobie tętnicę i wskutek tego zmarł. Ponoć było wiele osób zainteresowanych w tym by Górka nie żył i nie wskazał ich przed prokuraturą. Według innych źródeł Johann Górka zamieszkał w Tczewie i był zatrudniony od 1.01.1945 jako pracownik biurowy w placówce terenowej. Stał w 1945 w Nowym Sączu przed sądem i został stracony.

Kazimierz Znamirowski – Stary Sącz, brat Juliana, śmierć Oświęcim

Władysław Skoczeń – szwagier Znamirowskiego, nauczyciel w Nowym Sączu, śmierć Dachau

Aleksander Stawarz urodził się 7 lipca 1896 r. w Krakowie, tam też przed wybuchem I wojny światowej zdobywał wykształcenie. Będąc uczniem seminarium nauczycielskiego udzielał się w ruchu skautowskim. Już w sierpniu 1914 r. wstąpił w szeregi Legionów Polskich. Brał udział w walkach w Karpatach, w grupie gen. Karola Trzaski-Durskiego. Stopniowo awansował. W latach 1915-1917 r. służył w II Brygadzie Legionów, zaś po kryzysie przysięgowym znalazł się w Polskim Korpusie Posiłkowym, najpierw jako chorąży, a następnie podporucznik. Uczestniczył w przebijaniu się przez linię frontu oddziałów gen. Józefa Hallera pod Rarańczą, 15 lutego 1918 r., a następnie w składzie II Korpusu Polskiego walczył z wojskami niemieckimi pod Kaniowem. W ostatnich miesiącach wojny pełnił misję kuriera między Kijowem a Warszawą, organizował też zakonspirowane stacje etapowe dla wojsk gen. Hallera. Służba wojskowa nie przeszkodziła mu zdać eksternistycznie maturę w kwietniu 1915 r., w Wiedniu. Ukończył tym samym seminarium nauczycielskie. Cztery lata na froncie ukształtowały jednak w Stawarzu przede wszystkim żołnierza i nigdy nie podjął już zawodu nauczyciela. Koniec wojny zastał go w Warszawie. Wspominał: „Przy rozbrojeniu

Niemców zorganizowałem oddział własny zajmując szereg składów po Niemcach, poczem wstąpiłem do Legii Akademickiej”. W stopniu porucznika, jako dowódca kompanii 36. pułku piechoty, brał udział w walkach z Ukraińcami pod Lwowem. Wykazał się tam dużymi zdolnościami i odwagą. Jeden z jego przełożonych chwalił go pisząc: „Manewrem oskrzydającym, bardzo energicznie i szybko przeprowadzonym, zmusił nieprzyjaciela [...] do spieszego odwrotu, czem odciążył nasze czołowe oddziały, przyprawił nieprzyjaciela o bardzo duże krwawe straty, zabierając mu 3 karabiny maszynowe, zupełnie bez własnych strat”. Równie skutecznie poczynił sobie Stawarz podczas walk z bolszewikami w 1919 i 1920 r., kiedy dowodził najpierw kompanią szturmową, a później batalionem w 2. pułku piechoty. Walczył m.in. pod Mołodiecznem, a podczas zajmowania Mińska Litewskiego zniszczył sowiecki samochód pancerny i zatrzymał gotowy do odjazdu pociąg. Był czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a w 1920 r. także Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (5. klasy). Gdy kończyły się walki o granicę II RP, Aleksander Stawarz miał już stopień majora. Z żołnierza frontowego musiał powoli zamieniać się w oficera garnizonowego, instruktora i organizatora odrodzonej armii. Przerzucano go w różne rejony Polski, do Pińczowa, Baranowicz, Torunia. Po awansie na stopień podpułkownika w 1929 r., pełnił funkcję najpierw zastępcy, a następnie dowódcy w pułkach piechoty. Ostatnim jego przedwojennym przydziałem były Wadowice, gdzie stał na czele 12. Pułku piechoty. Dowodzący 6. Dywizją Piechoty gen. Bernard Mond określał go jako bardzo dobrego organizatora, człowieka inteligentnego i wytrwałego, a przy tym spokojnego i zrównoważonego dowódcę. Wskazywał też jednak na takie cechy charakteru, które mogły przeszkadzać Stawarzowi w kontaktach z otoczeniem. Pisał: „W obyciu nieco szorstki, czem wywołuje wrażenie niezdiscyplinowanego w stosunku do przełożonych”. I dodawał: „W powzięciu decyzji wykazuje dużo spokoju i trafności, jest jednak uparty i często nawet wskutek tego obstaje przy złej decyzji”. W 1938 r. Stawarza awansowano do stopnia pułkownika. Niewykluczone, że właśnie z uwagi na nieustępliwy charakter i kilkuletni pobyt na południu Polski, stanął w lipcu 1939 r. na czele wchodzącej w skład Armii „Karpaty” 2. Brygady Górskiej Strzelców. Celem tej jednostki miało być zamknięcie granicy polsko-słowackiej na odcinku między Czorsztynem a Magurą Wątkowską. W praktyce sprowadzało się to do obsadzenia bardzo skromnymi i niejednorodnymi siłami (1. pułk strzelców podhalańskich, batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Żytyń” i trzy bataliony Obrony Narodowej) przejść górskich, przez które Niemcy mogli próbować obejść polskie jednostki, by zająć ważny ośrodek mobilizacyjny, jakim był Nowy Sącz. ocelowo miejsca te miały zostać ufortyfikowane i wzmocnione schronami żelbetowymi; niestety planowanych prac nie zrealizowano przed wybuchem wojny. Mimo to dowodzona przez Stawarza brygada stawiała w pierwszych dniach września atakującym ją oddziałom niemieckim i słowackim twardy, a miejscami wręcz heroiczny opór. W walkach nad górnym Dunajcem mieszany batalion KOP i ON przez kilka dni skutecznie opóźniał marsz całej niemieckiej 2. Dywizji Górskiej, wspieranej przez oddziały słowackie. Potyczki z nieprzyjacielem staczano też w beskidach Sądeckim i Niskim. Ostatecznie na przedmieściach Nowego Sącza Niemcy znaleźli się dopiero 5 września 1939 r. i mimo że można było bronić miasta dłużej, płk Stawarz zdecydował nocą z 5 na 6 września wycofać siły z linii Dunajca. Była to kontrowersyjna decyzja, gdyż wymuszała odwrót także innych oddziałów Armii „Karpaty”. Ocalała jednak oddziały brygady, które można było wykorzystać w kolejnych walkach pod Grybowem,

Gorlicami czy Krosnem. Niebroniony Nowy Sącz Niemcy zajęli, podobnie jak Kraków, rankiem 6 września 1939 r. Dowodzona przez płk. Stawarza brygada została częściowo rozbita 7 września 1939 r., a wchodzące w jej skład oddziały włączono do innych jednostek polskiego wojska. Sam Stawarz przedostał się do Lwowa, gdzie po kapitulacji miasta, szczęśliwie uniknął zarówno niewoli niemieckiej, jak i sowieckiej. Udał się do rodzinnego Krakowa i zaczął gromadzić wokół siebie znajomych oficerów. W maju 1940 r. mjr Franciszek Znamirowski zaangażował go do Związku Czynu Zbrojnego. „Leśniczy”, bo taki pseudonim przyjął Stawarz, stanął na czele Okręgu Krakowskiego ZCZ. Otrzymał kontakty na zorganizowane już komórki w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach, a następnie także w Tarnowie, Grybowie, Bochni oraz obejmującym Podhale i Beskidy Podokręgu Górskim organizacji. Stawarz wraz z żoną wyjechał do Rabki. Stamtąd kierował okręgiem, a następnie zaczął tworzyć struktury wojskowe w postaci Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji, opartej na zaufanych funkcjonariuszach policji „granatowej”. Rozpoczął również proces scalania ZCZ ze Związkiem Walki Zbrojnej. Nie zawsze zachowywał wystarczającą ostrożność. Zauważył to Znamirowski: „Przez kuriera wysłałem »Leśniczemu« [...] instrukcję wielkości kieszonkowej o postępowaniu i zachowaniu się w konspiracji [...]. Płk zbagatelizował [sprawę] i kurierowi odpowiedział: »...my znamy konspirację i damy sobie radę bez tego«”. „Leśniczy” został aresztowany wraz z żoną 28 stycznia 1941 r. Jego zatrzymanie nie wynikało jednak z jego własnej nieostrożności, lecz z wsypy zapoczątkowanej dziesięć dni wcześniej w Nowym Sączu. Zatoczyła ona szersze kręgi sięgając niebawem także Krakowa i tamtejszych struktur ZWZ. Stawarza przesłuchiowano początkowo w osławionym „Palace”, czyli siedzibie gestapo w Zakopanem. Później został wywieziony do więzienia w Wiśniczu Nowym, skąd 5 kwietnia 1941 roku przetransportowano go do KL Auschwitz (numer obozowy 11513). Niemal natychmiast włączył się tam w struktury podziemia niepodległościowego tworząc własną organizację, a później dołączając do grupy kierowanej przez Witolda Pileckiego. Przez ponad rok udawało mu się prowadzić za drutami działalność konspiracyjną, jednak 15 czerwca 1942 r. został niespodziewanie wezwany do Oddziału Politycznego obozu. Jego współwięźniowie już go więcej nie zobaczyli. Rozstrzelano go jeszcze tego samego dnia pod ścianą śmierci bloku 11. Cztery miesiące później w KL Auschwitz zamordowana została także jego żona, Maria.

kpt. **Leon Leśniowski**, komendant komisariatu „granatowej” policji w Nowym Sączu Komendant powiatowi Policji Państwowej w Ropczycach latach 1919–1920. urodzony: 1899-02-21, miejsce urodzenia: Jaworów, zawód: komisarz policji, 1942-04-16, Auschwitz, przybycie do obozu, zginął 2.6.1942 r. w KL Auschwitz,

Mjr. rez. **Feliks Gwiżdż** – senator, działacz Związku Podhalań Poeta, literat, czołowy organizator i działacz podhalańskiego ruchu regionalnego, prezes Związku Podhalań. Legionista. Poseł na Sejm w latach 1928-1930 oraz 1930-1935. Senator RP w okresie 1935-1938. Autor tekstu piosenki „Przybyli ułani pod okienko” oraz „Wojenka, Wojenka”. 16.08.1945 aresztowany w Krakowie przez NKWD, zwolniony 4.10.1946 r. Po wyjściu na wolność zajmował się pracą literacką i tłumaczeniami. Ponownie aresztowany 14 września 1951 (razem z żoną), oskarżony o szpiegostwo na rzecz tzw. wywiadu anglosaskiego; Zmarł 27.05.1952 w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Mieczysław Brudziana – burmistrz Starego Sącza, mąż siostry Antoniego-Gryziny Laska. Skazany za fałszowanie dokumentów na potrzeby ZCZ. Zginął 12.09.1942 w obozie w Buchenwaldzie.

Bolesław Gabara – komendant ZCZ Region Limanowa (narzeczony kuzynki Aleksandra Osuchowskiego – Marii Chrubówny). W październiku 1940 r. Lasek zameldował w KG ZCZ niebezpieczną prowokację w swym okręgu. Żądał wykluczenia Bolesława Gabary, kierownika ZCZ w Limanowej, który podejrzewał Laska jako denuncjatora. Gębara miał zostać zlikwidowany w trakcie rzekomego spotkania ZCZ w Warszawie. Jego dalszy los nie jest znany.

Maria Chrubówna – kuzynka Aleksandra Osuchowskiego, również aresztowana w styczniu 1941 roku

Gawron Wojciech? – brat Wincentego, uciekł przed aresztowaniem

Władysław Skoczeń – zmarł w Dachau

Ppor. rez. **Wincenty Gawron** „Dębski”, „Dombki”, „Kowalewski”, „Niepokój” – artysta malarz, komendant ZCZ powiatu Limanowa, ur. 28 I 1908 r. w Starej Wsi (obecnie częściowo w Limanowej). Był synem Jana Gawrona wieloletniego wójta Starej Wsi oraz Anny z Dębskich. Szkołę powszechną ukończył w Limanowej, następnie kontynuował naukę w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych we Lwowie a następnie w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Tam uczył się u takich artystów jak Karol Homolacs czy Henryk Uziębło. Od 1935 roku studiował grafikę na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tam rozwinął swój nieprzeciętny talent artystyczny, studiując grafikę pod kierunkiem wybitnych profesorów między innymi Stanisława Ostoi Chrostowskiego. W Warszawie podjął pracę w Towarzystwie Ochrony Sztuki Ludowej. Był także pracownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz członkiem Towarzystwa Popierania Artystycznego. Dla Muzeum Etnograficznego w Krakowie i Muzeum w Katowicach wykonywał plansze etnograficzne. Projektował też sztandary dla kół Stronnictw Ludowych. Po wybuchu II wojny światowej, jesienią 1939 roku Wincenty Gawron powrócił w rodzinne strony i związał się z polskim ruchem oporu. Był członkiem Związku Czynu Zbrojnego. Wincenty Gawron organizował bojowe komórki tej organizacji na terenie powiatu limanowskiego. Na przełomie 1939 i 1940 roku zaprojektował witraże dla limanowskiego kościoła: Polonia rediviva – Opatrzności Bożej oraz Siewcę – Matkę Bożą Siewną. Malował również obrazy olejne: Ksiądz Łazarski prowadzi do Boga, Chłop potęgą jest i basta, Katyń, Para górali i wiele innych. Wykonywał rysunki dokumentujące stroje ludowe i sceny z życia mieszkańców Limanowej oraz serię pt. Polska droga krzyżowa. Został aresztowany przez Gestapo 18 stycznia 1941 roku w Mordarce, podczas pobytu u swojej siostry Marii Biernat. Przez pięć tygodni przebywał w więzieniu w Nowym Sączu, następnie został przewieziony do więzienia w Tarnowie, skąd 5 kwietnia 1941 roku został wywieziony do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz. Wtedy Wincenty Gawron stał się numerem obozowym 11237. W obozie kontynuował działalność artystyczną. Początkowo pracował w komandzie "Abbruch" ("rozbiórka"), później w komandach "Tischlerei" ("stolarnia") i "Schnitzerei" ("snycernia"). Tam projektował i rzeźbił noże do apieru oraz drzeworyty przedstawiające pejzaże. Ponadto rysował portrety współwięźniów, karykatury kapo i esesmanów oraz zdobił papier listowy a także projektował i rzeźbił różne przedmioty na zlecenie władz KL Auschwitz. Wtedy poznał wybitnych polskich artystów Xawerego Dunikowskiego oraz

Bronisława Czecha. W kwietniu 1942 schronił się w "Haftlingskrankenbau" ("szpital więziński") a potem zgłosił się do pracy w podobozie Harmeze (Harmęże). Od maja 1941 Wincenty Gawron związał się z obozowym ruchem oporu i zaprzyjaźnił się z rtm. Witoldem Pileckim. W nocy 23 maja 1942 r. wraz z drugim więźniem - Stefanem Bieleckim uciekł z podobozu w Harmężach. Była to ucieczka zorganizowana przez obozowy Związek Organizacji Wojskowej (ZOW) w celu dostarczenia do AK raportu przygotowanego przez Pileckiego. Po ucieczce z obozu znalazł schronienie u Antoniego Górszczyka w Pisarzowej koło Limanowej a po licznych perypetiach dotarł w rodzinne strony i wiosną 1943 roku we wsi Kiczna wstąpił do oddziału AK zorganizowanego przez Władysława Wietrznego, ps."Dęboróg" – komendanta placówki wsi Łukowica. Dowódcą placówki został Wincenty Gawron. Wybitnym żołnierzem tego oddziału był Ambroży Pietrzak ps. „Słowik”. Na skutek donosu, oddział został całkowicie rozbity. Zagrożony ponownym aresztowaniem, Gawron wyjechał do Warszawy gdzie brał udział w powstaniu warszawskim walcząc między innymi w zgrupowaniu "Róg" na Starym Mieście i w Śródmieściu. Po zakończeniu Powstania trafił do obozu przejściowego w Pruszkowie (Dulag 121). W kwietniu 1945 r. aresztowany przez NKWD, uciekł z aresztu, docierając przez Czechosłowację i Niemcy do II Korpusu gen. Andersa we Włoszech. Tam ponownie spotkał rotmistrza Witolda Pileckiego. Z Korpusem wyjechał do Anglii; zdemobilizowany, wyemigrował do Kanady, a później do USA, gdzie został na stałe. Zamieszkał w Chicago gdzie stworzył prywatne Muzeum Józefa Piłsudskiego, w którym zgromadził liczne militaria i przedmioty związane z historią polskiego oręża. W Stanach Zjednoczonych tworzył różnego rodzaju grafiki i obrazy, projektował witraże oraz pisał. Pracował także na rzecz Polonii Amerykańskiej - projektował odznaczenia, sztandary i winiety czasopism. Autor wspomnień z pobytu w KL Auschwitz - "Ochotnik do Oświęcimia", które zadedykował pamięci rtm. Witolda Pileckiego. W miarę zmian w PRL i rozluźnieniu sytuacji politycznej zaczął odwiedzać ojczyznę. Latem 1991 r. po raz kolejny odwiedził Polskę. W czasie pobytu w Krynicy poczuł się źle i został przewieziony do szpitala w Nowym Sączu, gdzie zmarł 25 sierpnia 1991 roku. Pochowany został w kwaterze wojskowej parafialnego Cmentarza w Limanowej.

Walenty Gawron – Urodził się 1 stycznia 1891 roku w Starej Wsi koło Limanowej, syn Jana, ludowy pisarz, pamiętnikarz, etnograf – amator i działacz społeczny, autor wielu publikacji z których najbardziej znaną jest książka zatytułowana „Wspomnienia z Limanowszczyzny”. Jest to dokument dziejów kształtowania postawy ludzkiej w służbie interesów chłopów, swobód politycznych oraz obrony godności obywatelskiej. Przedstawia życie autora na tle przemian społecznych w okresie ponad półwiecza. „Wspomnienia z Limanowszczyzny” wzbogacają wiedzę o życiu prostych ludzi i ich walce o swe prawa. Walenty Gawron w swej twórczości ukazał również klęski jakie spadały na mieszkańców wsi, głody i pomory dziesiątkujące co pewien czas ludność, a także rządy poszczególnych dziedziców limanowskich i ich stosunki do chłopów. Pisarz wykazuje wszechstronne zainteresowanie regionem z którego pochodzi. Twórczość rozpoczął od artykułów pisanych do „Gazety Ludowej” i „Piasta”. Materiały do artykułów czerpał z obserwacji życia wsi, z dyskusji jakie odbywały się u wójta, a także z licznych wypraw na jarmarki do Limanowej i pobliskich okolic. Interesującym opracowaniem Wincentego Gawrona są wspomnienia z okresu okupacji, w których przedstawia, jak armia hitlerowska wkraczała do powiatu limanowskiego we wrześniu 1939 roku, opisuje cały okres okupacji hitlerowskiej na Limanowszczyźnie oraz podaje zagładę Żydów limanowskich w 1942 roku. Przy opracowaniu wspomnień autor

wykorzystał opowiadania bezpośrednich świadków. Opowiadania te oddają atmosferę tamtych lat i zawierają komentarz oceniający wypadki i ludzi. Drugą Jego pasją była działalność społeczna. Był negatywnie nastawiony do obozu sanacyjnego. Organizował Związek Chłopski i Stronnictwo Chłopskie. W 1924 roku został wybrany członkiem Tymczasowej Rady Naczelnej Związku Chłopskiego. Był radnym w gminie Limanowa – Stara Wieś, kasjerem Kasy Stefczyka i Kasy Bezprocentowej na powiat limanowski, sekretarzem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Limanowej w latach 1931 – 1939, a także członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo – Handlowej „Kosa”. Reaktywował w 1921 r. Teatr i Chór Włociański. W latach trzydziestych współorganizował wraz z Józef Mamakiem manifestacje ludowców oraz strajki chłopów. Podczas okupacji należał do konspiracyjnego Związku Czynu Zbrojnego, potem Batalionów Chłopskich. Po II wojnie światowej pełnił wiele funkcji społecznych. Kiedy rozwiązano PSL, już do innej partii nie wstąpił. Z tego powodu w 1947 r. pozbawiono go wszystkich funkcji. Od 1951 r. poświęcił się pracy etnograficznej, zajmował się badaniami regionu zagórzańskiego i Lachów limanowskich. Zmarł w 1977 roku. Miał dziewięcioro rodzeństwa. W latach 1899-1901 ukończył zaledwie dwie klasy szkoły ludowej w Limanowej. Z rodzinnego domu jednak wyniósł pasję czytania książek, szerokie zainteresowania i pragnienia społecznego działania. Ogromną wiedzę, zwłaszcza historyczną, zdobył w drodze samokształcenia, w czym skutecznie mu służyła niezawodna pamięć. Od wczesnej młodości stał się wybitną indywidualnością. Już w 1909 r. zaczął pisywać do prasy ludowej artykuły ludoznawcze, jak: Podhalanie limanowscy w okolicy Kamienicy, Życie Lachów w okolicach Limanowej, Rok nieszczęść itd. W roku 1910 w Limanowej założył Drużynę Bartoszową oraz Teatr i Chór Włociański, liczący 157 członków. Ten zespół z wielkim powodzeniem wystawił sztuki: Kościuszek pod Racławicami, Łobzowanie, Swaty, Zrękowiny u Druzgały i Cudowne leki. Uczestniczył też w obchodach 500-lecia bitwy pod Grunwaldem i 10. rocznicy założenia limanowskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. W 1911 roku Walenty Gawron odbył 6-miesięczny kurs sekretarzy gminnych przy Wydziale Krajowym we Lwowie, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Potem pracował jako sekretarz gminy w Starej Wsi, przy swoim ojcu, i w Sowlinach. Został wybrany również sekretarzem Kółek Rolniczych w Starej Wsi i Mordarce. Od sierpnia 1912 r. do września 1913 pełnił służbę wojskową w I Pułku Artylerii Lekkiej w Łobzowie koło Krakowa, gdzie narażał się swoim przełożonym, mężnie stojąc w obronie polskości. Później także nie wybierał drogi najwygodniejszej, lecz poświęcał się dla dobra ogółu. W jesieni 1913 r. Walenty Gawron zawarł znajomość z ks. Stanisławem Japołem i wspólnie z nim urządził przedstawienia amatorskie, z których dochód został przeznaczony na budowę kościoła parafialnego w Limanowej. W latach 1914-1918 Walenty Gawron odbył całą kampanię wojenną, będąc dwukrotnie ranny, na skutek czego przeszedł trzy operacje. 1 listopada 1918 r. na ochotnika wstąpił do I Pułku Strzelców Podhalańskich i do 21 września 1920 r. uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Przy tym organizował młodzież celem wstępowania do Armii Polskiej. W listopadzie 1921 r. otrzymał 25 morgów ziemi we wsi Zboryszowie, w pow. horochowskim na Wołyniu, ale została mu ona odebrana. Gdy po sześciu latach Walenty Gawron powrócił z dwu wojen, objął stanowisko sekretarza gminy w Starej Wsi i Siekierczynie. Też przystąpił do organizowania pracy teatru, reaktywowanego 25 września 1921 r. Ten zespół istniał do r. 1925 i wystawił 8 sztuk. Od roku 1922 Walenty Gawron był zatrudniony w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Nowym Sączu, a po likwidacji tej instytucji wrócił do rodzinnego domu w r. 1924. Po miesiącu zgłosił się na sekretarza gminy jednowioskowej w Mordarce i stanął do pracy w Stronnictwie Chłopskim. Odtąd chodząc od wsi do wsi, organizował chłopów do walki o wyzwolenie społeczne, przy

czym 17 maja 1925 r. na wiecu w Łososinie Górnej o mało go nie zabito. W 1927 r. w Rzeszowie wybrano go skarbnikiem Stronnictwa Chłopskiego na całą Małopolskę. O wielkiej jego ideowości i gorliwości wymownie świadczy następujący tekst, zamieszczony w 13 numerze „Przyjaciela Ludu” z 1925 r.: „W dniu 15 marca br. odbyło się w Limanowej zgromadzenie protestacyjne przeciw zamysłom niemieckim wydarcia nam Górnego Śląska i Pomorza. Pierwszy przemawiał sędzia dr Maleta z Limanowej, ale mowa Jego nie wywarła na słuchaczach żadnego wrażenia. Następnie zabrał głos p. Walenty Gawron ze Starej Wsi. Mowa Jego by/a piorunująca i wywar/a na Jud wrażenie. Ob. Gawron omówi/ dzieje ludu górnośląskiego i na Kaszubach, gdzie mimo setek lat niewoli pozostał polskim. Górnośląscy chłopi i robotnicy przynies/i nam drogocenny skarb tj. węgle, zaś Kaszubi okno na świat tj. morze. Wykazał Gawron dalej, że rychłe przeprowadzenie reformy rolnej może uratować Polskę od wrogów, gdy eh/op i robotnik, mający warsztat pracy w Ojczyźnie nie pójdzie na emigrację za zarobkami pozostanie w Ojczyźnie. Mowę Jego przyjęto burzą oklasków. Jacy to ludzie kierują teraz miastem i powiatem tutejszym, można osądzić z tego, że przy przyłączeniu gminy Stara Wieś do miasta zniekształcono plan sytuacyjny tylko w tym celu, aby gospodarstwo Walentego Gawrona pozostało poza obrębem miasta, czyli aby Gawron jako działacz ludowy nie mia/ prawa zostać radnym w Limanowej.” W r. 1929 Walenty Gawron założył w Limanowej Ognisko Związku Podhalan, które odegrało sztuki: Łobzowanie, Pan Grajcarek idzie w kumy, Zrękowiny u Druzgaly, Pobratymca, Chłopi arystokraci, Cudowne leki, Poseł czy kominiarz, Za nic żydowskie swaty, Betlejem polskie oraz Kościuszek pod Raławicami. Od zjednoczenia się stronnictw ludowych, dokonanego 15 marca 1931 r., do wybuchu II wojny światowej Walenty Gawron był sekretarzem: Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Limanowej, Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Ogniska Związku Podhalan, a także członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Kosa”. Wówczas w powiecie limanowskim obsługiwał wiele chłopskich zgromadzeń. Również organizował ludowe manifestacje i strajki chłopskie (1932, 1933, 1937), często narażając swoją wolność i życie. W roku 1932 Walenty Gawron zawarł związek małżeński z Anną Biedą i objął 4-hektarowe gospodarstwo rolne w Sowlinach. Od 8 grudnia 1934 roku był kasjerem Kasy Stefczyka w Limanowej. Także był kasjerem Kasy Bezprocentowej na powiat limanowski, radnym w gminie jednowioskowej, a następnie w gminie zbiorowej Limanowa-Wieś, gdzie w 1938 r. wybrano go wójtem, ale ówczesne władze sanacyjne nie zatwierdziły tego wyboru. W roku 1939 wybrano go członkiem Rady Powiatowej w Limanowej. W 1940 r. wstąpił do podziemnej organizacji wojskowej pod nazwą Związek Czynu Zbrojnego, którą gestapo wykryło w styczniu 1941. Wówczas Walentemu Gawronowi udało się uniknąć aresztowania i odtąd aż do końca okupacji musiał się ukrywać. Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej obsypano go aż 25 godnościami. Między innymi był sekretarzem Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Limanowej, od października 1945 r. do sierpnia 1947 r. prezesem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Limanowej, desygnowanym przez PSL, członkiem 3-osobowego Zarządu Banku Spółdzielczego w Limanowej, członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Kosa” w Limanowej i Podhalańskiej Spółdzielni Owocarska-Warzywniczej w Tymbarku, członkiem Rady Powiatowej w Limanowej, członkiem Zarządu Powiatowego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Limanowej, współzałożycielem Uniwersytetu Ludowego w Słupi, przewodniczącym Prezydium GRN w Limanowej-Wsi. Kiedy rozwiązano PSL, Walenty Gawron już do innej partii nie przystąpił. Dlatego w 1947 r. pozbawiono go wszystkich funkcji. W roku 1950 przez ponad 7 miesięcy przepisywał metryki parafialne w Limanowej, potrzebne do przekazania Urzędowi Stanu

Cywilnego. Od połowy 1951 r. poświęcił się ludoznawczej pracy, która na stare lata stała się dla niego wielką przygodą. W r. 1957 został prezesem Chłopskiego Towarzystwa Oświaty i Kultury na pow. limanowski. W dowód wysokiego uznania dla jego ideowego życia i powagi dokonanego dzieła w 1964 r. rektor prof. dr Kazimierz Lepczyński zaprosił go na wielki jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie wystąpił w uroczym stroju podegrodzkim, obecnie znajdującym się w Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Poznaniu. W tym samym stroju 11 września 1966 r. kołaczem witał kardynała Karola Wojtyłę, przybyłego do Limanowej, aby dokonać koronacji figury Matki Boskiej Bolesnej. Za aktywny udział w przygotowaniach do uroczystości koronacyjnych od proboszcza limanowskiego ks. prałata dra Ludwika Kowalskiego otrzymał medal pamiątkowy. W r. 1946 odznaczono go Medalem Zwycięstwa i Wolności, a w r. 1974 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. O nim w r. 1968 mgr Piotr Kaleciak napisał: „Już jako uczeń gimnazjalny przed II wojną światową słyszałem wiele pochlebnych opinii o Walentym Gawronie jako działaczu Stronnictwa Ludowego nie tylko od mojego ojca Ludwika, ale od wielu innych chłopów z mojej rodzinnej wsi Kasiny Wielkiej, gdzie ruch ludowy był tak silny, że dla jego złamania ówczesne władze sanacyjne zamknęły jednorazowo 42 chłopów kasińskich w więzieniu okręgowym w Nowym Sączu, w którym wielu z nich trzymano po kilka lat. Walenty Gawron był entuzjastą ruchu ludowego i niestrudzonym działaczem organizacyjnym, tak politycznym, jak i kulturalnooświatowym od lat młodzieńczych. Nie załamał się nigdy(. . .). Oceniając naukowe zasługi Walentego Gawrona, nie można pominąć jego zasług popularyzatorskich i starań o stworzenie Muzeum Ziemi Limanowskiej. Bezinteresownie wygłasza on wiele wykładów i odczytów. Budzi zainteresowanie ludoznawstwem u przyszłych nauczycieli przygotowujących się do tego zawodu w Liceum Pedagogicznym w Limanowej. Walenty Gawron zmarł we środę 14 grudnia 1977 r. o godz. 16. w limanowskim szpitalu, na skutek wylewu krwi do mózgu. Jeszcze w sobotę 10 grudnia był w Limanowej, aby nadać karty z życzeniami świątecznymi. Jego uroczystościom pogrzebowym w sobotę po południu 17 grudnia 1977 r. przewodniczył i wznosił homilię wygłosił ks. bp dr Piotr Bednarczyk, uzupełnioną przez proboszcza limanowskiego ks. prałata dra Ludwika Kowalskiego. Walenty Gawron spoczywa na cmentarzu parafialnym w Limanowej. Ponieważ Walenty Gawron był zagorzałym przeciwnikiem komunizmu, dwukrotnie go aresztowano: przed wyborami w grudniu 1946 r. i po wyborach z końcem stycznia 1947 r. na kilka dni. Wówczas do jego uwolnienia przyczynił się proboszcz limanowski ks. dr Antoni Zapała, który udał się do UB i za nim się wstawił. Również kilkakrotnie do domu Walentego Gawrona wpadali ubowcy i agresywnie przeprowadzali rewizje. Raz nawet to się zdarzyło w Wielkanoc. Do października 1956 r. Walenty Gawron w Limanowej był pilnie obserwowany. Dlatego też w niedzielę i święta na msze św. chodził do kaplicy w Sowlinach, gdzie często zbierał składkę. Szkoda, że nie zdobyto się na taki gest wobec niego, aby w r. 1985 złożyć kwiaty na jego grobie z okazji 90-lecia zorganizowanego ruchu ludowego i w r. 1987 podczas obchodów 50-lecia strajku chłopskiego. Szkoda, że nie uwzględniono go w wydanym w r. 1989 Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego, gdyż o to nie postarał się Miejsko-Gminny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Limanowej.

Adolf (Dolek) Wagner – ur. 3 lipca 1912 r., do Oświęcimia przybył 4 kwietnia 1941 r. Był delegatem ZCZ w W-wie. Zginął 29.3.1942 r. w KL Auschwitz,

Pilewski –

Stanisław Englerd - kelner bar Hanka

Stefania Czubówna – aresztowana w styczniu 1941, była w Ravensbrick, świadek do akt zgonu Gryziny

Marek Smagarz -

Kazimierz Joniec – Aresztowany 21 stycznia 1941 był w Oświęcimiu, świadek do akt zgonu Gryziny

Zygmunt Joniec „Zyg” – ur. 24 marca 1916 roku w Nowym Sączu. Przed wojną ppor. 24 pułku piechoty w Łucku, wprowadzony do ZCZ przez brata Władysława był komendantem rejonu Nowy Sącz. Po wyspie przedostał się do Limanowej, dzięki rodzinie znalazł melinę u znajomych w Jaworznej, gdzie tworzył oddziały partyzanckie. Aresztowany przez Gestapo, w drugiej połowie 1943 wysłany do obozu w Szepnie skąd uciekł 29 listopada 1943 wrócił do partyzantki. Był czołową postacią limanowskiej partyzantki, dowódca oddziałów „Ligas” i Centra”. Skazany 14.03.1953 na dożywocie za działalność w tajnej antykomunistycznej organizacji Polskie Siły Zbrojne „Odwet”, przemianowanej później na Odwet Górski. Zwolniony po amnestii w dniu 13.06.1956.

Władysław Joniec „Dziunio” – ur.: 1908-02-25, miejsce urodzenia: Sowliny, do Oświęcimia przybył 1941-04-05, zginął 6.6.1942 r. w KL Auschwitz, brat aresztowany

Stanisław Joniec – brat

Stanisław Cyprian - podchorąży limanowskiego batalionu Obrony Narodowej, zwerbowany przez Gawrona

Teodor Jankowiak – podchorąży limanowskiego batalionu Obrony Narodowej, zwerbowany przez Gawrona. miał pseudonim "Zielony". Bienenek tylko pisał, że działał w Tajnej Armii Polskiej i org. sabotaż pojemników z paliwami w limanowskiej rafinerii. Wpadł w ręce niemieckie

List napisany w lipcu 1980 roku przez ks. Edwarda Wojtusiaka do Hanny Lasek – żony Antoniego Gryziny-Laska. Książd opisuje w nim jak tuż po bohaterskiej śmierci Antoniego Gryziny Laska, został on także aresztowany i osadzony w celi nr 5 nowosądeckiego więzienia Gestapo. Tej samej celi w której życie odebrał sobie Antoni. Ks. Wojtusiak spał wtedy na łóżku splamionym krwią Antoniego Gryziny-Laska ...

Ks. Edward Wojtusiak – urodził się 26 lipca 1905 roku w Krakowie, jako syn Stanisława i Salomei. Jego ojciec, kolejarz, pracował w wielu placówkach na terenie Polski południowej, co miało ogromny wpływ na późniejsze zainteresowania socjologiczne Edwarda jako kapłana. W 1928 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jego pierwszą placówką była jedna z parafii w Nowym Sączu. Tam pracował do roku 1932, kiedy to został mianowany proboszczem w Ochotnicy Górnej. W 1936 roku zrezygnował z funkcji proboszcza parafii w Ochotnicy i rozpoczął w Warszawie wymarzone studia socjologiczne. Nie dokończył ich jednak, gdyż w 1939 roku został skierowany do pracy w Dobrej. Przez cały czas podkreślał jednak, iż przyjechał tu na krótko, by schronić się przed wojną. Ta jednak zastała go w Dobrej, uniemożliwiając jakkolwiek wyjazd. Książd Edward Wojtusiak nie pozostał obojętny na wojnę, czynnie włączając się w walkę z okupantem. Już w 1940 roku został członkiem i kapelanem Podokręgu Górskiego Związku Czynu Zbrojnego. Zaraz po słynnej nowosądeckiej wyspie, która miała miejsce 18 stycznia 1941 roku, esesmani otoczyli i włamali się na plebanię. Zdziwiła ich jednak znajomość języka niemieckiego, jakim biegle posługiwał się

młody proboszcz. Gdy zobaczyli dodatkowo okazałą kolekcję niemieckich książek, dali księdzu Edwardowi szansę ucieczki. Ksiądz jednak nie mógł pozostawić w taki sposób swoich parafian, a przede wszystkim swoich rodziców, którzy mieszkali na piętrze plebanii. Został więc aresztowany i osadzony kolejno w Limanowej, Nowym Sączu i Tarnowie. Wraz z nim został aresztowany ks. wikary Adam Sekuła, który niestety nie przeżył przesłuchiwania. Zapłacił najwyższą cenę za to, że nie wydał nikogo z oddziału mjr. Gryziny. Na księdzu Wojtusiaku przeprowadzono śledztwo, którego wynikiem było przewiezienie go 5-go kwietnia 1941 roku do obozu Auschwitz w Oświęcimiu (numer więźniarski: 11481) a następnie 4-go maja 1941 roku do Dachau (numer więźniarski 25295). Ten ostatni obóz koncentracyjny był specjalnie przygotowany dla księży. Tam mieli być lepiej traktowani od pozostałych osadzonych, co jednak szybko okazało się nieprawdą. Ks. Wojtusiak, podobnie jak i inni kapłani, musiał ciężko pracować. Mimo trudu, głodu i zagrożenia życia, kapłani zorganizowali w Dachau tajne nauczanie dla kleryków z Włocławka. Jednym z wykładowców stał się proboszcz z Dobrej, ucząc socjologii. Po wyzwoleniu obozu w kwietniu 1945 roku ks. Wojtusiak wyjechał do Francji, gdzie pracował i studiował na paryskiej Sorbonie. Pod koniec 1946 roku dostał pozwolenie na powrót do Dobrej, gdzie potem udało mu się dokończyć magisterium z socjologii oraz w roku 1950 uzyskać doktorat z filozofii. Podjął inicjatywę, by w Dobrej założyć Muzeum Parafialne, które było wielkim sukcesem księdza doktora – w roku 1978 został odznaczony Nagrodą im. Brata Alberta za utworzenie wzorowego Muzeum Parafialnego w Dobrej. Gdy przeszedł na emeryturę w roku 1980, pozostał w parafii, czynnie oprowadzając po muzeum i po zabytkowej świątyni. W dniu 6 grudnia 1983 roku uległ ciężkiemu potrąceniu przez samochód na osiedlu Biernaty w Dobrej. Obrażenia ciała były tak ogromne, że ksiądz zmarł tego samego dnia. Jego pogrzeb odbył się 10 grudnia 1983 roku.

Witold Susz „Witek” – z Nowego Sącza – przeżył Gusen, Mauthausen

Aleksander Osuchowski „Olek” – „prawa ręka” i zięć Antoniego Gryziny-Laska. Urodzony 4.4.1908 r. w Nowym Sączu. 25 lutego 1941 trafił do więzienia w Tarnowie, skąd w dniu 5.4.1941 r. został przywieziony transportem skierowanym przez placówki Sipo/SD Krakau do KL Auschwitz. W obozie oznaczono go jako polskiego więźnia politycznego (P.Pole) numerem 11311. W dniach 16.11.1941, 30.11.1941 i 8.12.1941 r. odnotowany został w książce szpitala z rozpoznaniem Bronchopneumonia (odoskrzelowe zapalenie płuc). Oficjalne dokumenty obozowe podają, że w dniu 14.11.1941 r. zmarł w szpitalu więźniarskim w bloku 19. Faktycznie został zamęczony w bunkrze kompanii karnej w Oświęcimiu

Marian Bieniek – pracownik Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu, rozstrzelany w Oświęcimiu, urodzony: 1912-02-02, miejsce urodzenia: Tarnów, zawód: prawnik, 1941-04-05, Auschwitz, przybycie do obozu, zginął 3.4.1942 r. w KL Auschwitz,

Dr Władysław Jarosz – urzędnik kontroli skarbowej w Nowym Sączu, rozstrzelany w Oświęcimiu doktor chemii ur.: 1906-01-17, miejsce urodzenia: Kraków, zawód: urzędnik, 1941-04-05, Auschwitz, zginął 6.6.1942 r. w KL Auschwitz

Tadeusz Kozdrón - rozstrzelany w Oświęcimiu

Wanda Kozdrón- Drogosz –

Wacław Szyszko – zginął w trakcie śledztwa

Tadeusz Osuchowski – syn Edwarda i brat Aleksandra. Urodzony 13 czerwca 1911 w Nowym Sączu. Transport do Oświęcimia 5 kwietnia 1941 (nr.obozowy 11353). Rozstrzelany w Oświęcimiu 29 kwietnia 1942

Ks. Adam Sekuła – kapelan rozstrzelany w Nowym Sączu w 1941 roku ks. wikary Adam Sekuła, który niestety nie przeżył przesłuchiwań. Zapłacił najwyższą cenę za to, że nie wydał nikogo z oddziału mjr. Gryziny.

Szymon Łaskuda – wójt gminy Dobra, Buchenwald 42,

Tadeusz Powalisz – inż. rozstrzelany w Oświęcimiu nauczyciel z Dobrej urodzony: 1910-04-27, miejsce urodzenia: Poznań, zawód: nauczyciel 1941-04-05, Auschwitz, przybycie do obozu, zginął rozstrzelany 14.6.1942 r. w KL Auschwitz,

Kazimierz Znamirowski – brat Juliana, urodzony: 1898-12-27, miejsce urodzenia: Stary Sącz, zawód: murarz, 1941-04-05, Auschwitz, przybycie do obozu, zginął 21.9.1942 r. w KL Auschwitz,

Portret Antoniego-Gryziny Laska namalowany przez Bolesława Barbackiego

Bolesław Barbacki urodził się w Nowym Sączu 10 października 1891 roku w rodzinnym domu przy ulicy Kunegundy 6a,. Pochodził z inteligenckiej rodziny, a jego rodzicami byli: znany szkolny inspektor Leon Barbacki i Helena z Pawłowskich Barbacka (1860-1907). Elementarne podstawy malarstwa otrzymuje od artysty malarza Antoniego Broszkiewicza, nauczyciela rysunków w nowosądeckim gimnazjum. Po złożeniu z odznaczeniem matury w 1910 roku odbywa studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i jednocześnie studiuje Prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez cały okres studiów na Akademii zdobywa nagrody konkursowe, medale i wyróżnienia. Podczas I wojny światowej, Bolesław przebywał wraz z rodziną na emigracji w Tyrolu. 9 czerwca 1915 roku wrócił do rodzinnego miasta i ukończył prawo na UJ. W latach 1924-25 artysta przebywał w Paryżu, gdzie studiował malarstwo. Po powrocie z Paryża Bolesław Barbacki osiadł na stałe w Nowym Sączu, swoją pracownię miał w willi Marii przy ulicy Jagiellońskiej 60. Jako dojrzały artysta, obiera portret jako główny kierunek swej twórczości. W tym czasie powstają liczne studia portretowe, akty i pejzaże. Portretuje wiele wybitnych osobistości współczesnego mu okresu. Wtedy to powstają portrety m.in. prezydenta I. Mościckiego, Piłsudskiego, min. Raczyńskiego czy generała Sikorskiego. W 1926 roku założył w Nowym Sączu Szkołę Przemysłową Żeńską Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej (dzisiejszy Zespół Szkół nr 3), zostając jednocześnie jej pierwszym dyrektorem. Był też nauczycielem rysunku oraz autorem podręczników do kostiumologii i geometrii wykreślanej. W latach trzydziestych staje się niemal "nadwornym" portrecistą osobistości życia politycznego i kulturalnego. W Nowym Sączu okresu międzywojennego zamówienie portretu u „Bolka” stało się wyznacznikiem dobrego smaku i mody. Malował portrety m.in. wielce zasłużonego dla Nowego Sącza burmistrza dr Romana Sichrawy, znanego działacza kulturalnego prof. Piotra Kosińskiego, artystki dramatycznej Wandy Siemaszkowej. Co ciekawsze, portretów tych nie wykonywał na zamówienie, ale z wewnętrznej potrzeby malowania. Ekspozując swoje obrazy w salonach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie zdobył medale (1927, 1934, 1937 r.), a podczas indywidualnej wystawy zorganizowanej w 1938 r, otrzymał tytuł członka honorowego tegoż Towarzystwa, przyznawany jedynie artystom starszym o wyrobionej pozycji w plastyce. W tym okresie rozwinął Barbacki w swoim rodzinnym mieście bardzo ożywioną działalność oświatową i

kulturalną. Najzdolniejszych członków Towarzystwa Dramatycznego skłania do próbowania sił w zawodowych teatrach. Z "teatralnej szkoły Barbackiego" wywodzą się m.in. Zofia Rysiówna i Danuta Szaflarska, którą zaangażował do teatru jako nastolatkę i zachęcał do podjęcia studiów aktorskich. Był też prezesem Gniazda Sądeckiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" (1932-1939), gdzie założył wspólną bibliotekę dzieł dawnych oraz nowości, zorganizował sportowe sekcje oraz zaprojektował budowę stadionu sportowego. W 1940 roku wstąpił do Podokręgu Górskiego Związku Czynu Zbrojnego, którego komendantem był Antoni Gryzina-Lasek. Wskutek wsypy całej organizacji, w dniu 20 stycznia 1941 roku zostaje aresztowany przez gestapo. Wtedy traci kilka zębów na skutek pobicia przez słynącego z okrucieństwa Heinricha Hamanna, szefa sądeckiego Gestapo. Aby ratować artystę - wszyscy zgodnie zeznają, że nie miał on z nimi nic wspólnego, że aresztowano go przez pomyłkę. Po pięciu tygodniach pobytu w więzieniu artysta zostaje zwolniony. Przyjaciele radzą mu aby uciekał - zapewnili mu nawet kilka kryjówek. Na uwagę zasługuje jego bezgraniczne przywiązanie do miasta i rodziny, które zdecydowało o tym, że nie przyjął propozycji objęcia katedry na Akademii Sztuk Pięknych i nie opuścił Sącza po pierwszym aresztowaniu przez Niemców. W lutym 1941 r. po wyjściu z więzienia nadal intensywnie pracuje. Powstaje wtedy kilka znakomych prac. Aresztowany po raz drugi został 2 lipca 1941 roku pod pozorem represji za zastrzelenie przez partyzantów granatowego policjanta na przedmieściu Nowego Sącza. Został skazany na śmierć. Podczas pobytu w więzieniu Barbacki odmówił szefowi sądeckiego gestapo Heinrichowi Hamannowi wykonania jego portretu, mimo że ten obiecał mu w zamian wolność. Kiedy po raz drugi został uwięziony, plotka krążąca po Nowym Sączu mówiła, że to uwięzienie i pod byle pretekstem, było zemstą szefa sądeckiego gestapo, Heinricha Hamana, za to, że Bolesław – wielki patriota – nie zgodził się namalować jego portretu. Druga wersja, twierdziła, że Barbacki namalował portret ale zaznaczył dłonie Hamana zbyt mocno czerwoną farbą (jako ręce „kata”) na co zwróciła uwagę dopiero kochanka Hamana. Uwięziony rysował w celi na skrawkach papieru pakunkowego portrety współwięźniów, które przemycane przez księdza spowiednika Jana Wenera trafiały do rodzin zakładników. Przyjaciele i znajomi artyści z Niemiec wystarali się o ułaskawienie, które kancelaria Hitlera nadesłała do Nowego Sącza, ale Hamann, z zemsty osobistej za ową odmowę namalowania portretu, przetrzymał je w szufladzie i ujawnił dopiero po wykonaniu egzekucji. 21 sierpnia wywieziono Barbackiego do Biegonic, nieopodal Nowego Sącza, by tam rozstrzelać wraz z grupą 45 zakładników. W celi śmierci, w ostatnich dniach życia na skrawkach papieru wykonał niewielkie portrety współwięźniów, które ocalały i stały się pamiątką dla rodzin skazańców. Zwłoki malarza zostały ekshumowane i pochowane we wspólnej mogile Bohaterów Ziemi Sądeckiej.

Edward Osuchowski – prokurator Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, ojciec Aleksandra i Tadeusza. Urodzony 17 marca 1877 w Dębnie. Przybycie do więzienia w Tarnowie 25 lutego 1941 skąd przewieziono go do Oświęcimia 5.04.1941 (nr więźniarski 11352). Zmarł w Auschwitz 7 października 1941

Folman – kupiec z Nowego Sącza,

Zginęli w obozach:

Decowski – sierżant WP z Dobrej

Jan Faron – Szczawa

Wojciech Faron (numer więziarski: 16988) urodzony: 1895-03-25, miejsce urodzenia: Kamienica, zawód: urzędnik policjant 1941-06-05, Auschwitz, przybycie do obozu,. zginął 3.5.1945 r. w KL Neuengamme,

Lasuda – sołtys Dobrej

L. Rapacz – sekretarz gminy St. Sącz za fałszowanie dokumentów dla organizacji

Władysław Skoczeń - szwagier Juliana Znamirowskiego, kierownik szkoły Nowy Sącz zmarł w Dachau

Krieger – żyd z Dobrej, sierżant WP – miał organizować punkt przerzutowy na Słowację

Kozdruniowie z Limanowej

Sopatowie ze Szczawy

Rodzina Dudzińskich Dr Dudziński

JAN DUDZINSKI, ur.8.03.1872 w Warszawie, zm.12.07.1941 w Oświęcimiu. 1941-06-05, Auschwitz, przybycie do obozu, zginął 15.7.1941 r. w KL Auschwitz, Doktor medycyny. W 1901 osiadł na stałe w Nowym Sączu. w latach dwudziestych członek Rady Miasta Nowego Sącza, filatelista i bibliofil), który zginął w Oświęcimiu 12 lipca 1941 r., będąc aresztowanym przez Niemców za kolportaż prasy konspiracyjnej. Od 1915 zajmował się przede wszystkim badaniem znaczków oraz historią organizacji poczt na obszarach polskich. Badał i opracowywał znaczki polskich formacji wojskowych od 1914, znaczki poczt miejskich, dzielnicowych oraz stemple pocztowe i organizacje poczt pod okupacją austriacką. Był bezspornie najwybitniejszym badaczem w dziedzinie historii poczty polskiej i znaczka pocztowego, o czym dowodzą publikacje: Poczta polowa legionów polskich, Austriackie poczty okupacyjne w Królestwie Kongresowym od 1914 do 1918. Badał i klasyfikował znaczki (Kołomyjskie wydanie tymczasowe, Znaczki poczty miejskiej w Przedborzu, Znaczki wydania Komisji Rządzącej). Zajmował się też zagadnieniami teoretycznymi filatelistyki polskiej (Według jakiego systemu należy zbierać znaczki pocztowe, Ziarna i plewy, Mianownictwo filatelistyczne). Współautor monografii Polskie znaki pocztowe (1935) i publikacji Organizacja poczt okupacyjnych na ziemiach polskich 1914-1918 (1972, wspólnie ze Stanisławem Żółkiewskim). Członek Krakowskiego Związku Filatelistów i Związku Filatelistów w Toruniu. Członek Kolegium Redakcyjnego „Ikarosa” (1937-1939). Artykuły i opracowania publikował na łamach „Ilustriertes Briefmarken-Journal” (1917), w krakowskim „Filateliście Polskim” (1919-1922), „Ikarosie”, „Ilustrowanym Kurierze Filatelistycznym” (Lwów) i „Ilustrowanych Wiadomościach Filatelistycznych” (Poznań). Jako zaawansowany kolekcjoner dysponował prawie kompletem znaczków państw europejskich oraz wyspecjalizowanym zbiorem znaczków austriackich. Wielokrotnie sędziował na wystawach filatelistycznych m.in. w Toruniu (1933), Katowicach (1934) i Warszawie (1938). Jako najwybitniejszy polski znawca klasycznych znaków pocztowych był czołowym przedstawicielem tzw. „szkoły krakowskiej”.

Inną formę walki cywilnej z okupantem stanowiła tzw. akcja „N”, obejmująca różnego rodzaju działania propagandowo-dywersyjne, których celem było zasianie wśród Niemców ziarna zwątpienia w ostateczne zwycięstwo wojenne, a w konsekwencji tego wytworzenie w szeregach wroga przekonania o nieuchronności czekającej go klęski. W Nowym Sączu akcja „N” prowadzona była intensywnie. Tak jak w innych miastach Polski polegała na podrzucaniu Niemcom defetystycznych ulotek, otwieraniu listów żołnierzy niemieckich kierowanych do rodzin w Rzeszy i wysyłaniu ich z dołączonymi tekstami „enowymi”, kolportażu w miejscach „nur für Deutsche” ulotek własnych lub drukowanych w Warszawie gazetek „Der Soldat”, „Der Hammer” oraz satyrycznego pisemka „Der Klabautermann”. W akcję „N” zaangażowanych było wiele osób, w tym kilkoro starszych z odpowiednią znajomością języka niemieckiego oraz umiejętnościami rysunkowymi (Zofia Harsdorf „Kanarek”, Franciszek Wzorek „Franc Pomidor”, artysta malarz Bolesław Barbacki), najczęściej jednak ludzie młodzi, często harcerze.

Antoni Sejmej Górszczyk, nauczyciel, działacz społeczny, legionista, etnograf i członek władz powiatowych w Limanowej, urodził się 13 stycznia 1892 roku w Pisarzowej w wielodzietnej, zamożnej rodzinie chłopskiej. Miał braci Piotra, Stanisława, Franciszka oraz siostry Rozalię i Marię. Antoni Górszczyk rozpoczął swoją edukację w wieku sześciu lat, w szkole ludowej w Pisarzowej, w której ukończył trzy pierwsze klasy. Naukę od IV klasy kontynuował w Nowym Sączu w szkole ludowej, a później w 1902 roku w I Gimnazjum. Nie otrzymał promocji do następnej klasy, dlatego powtarzał ją w II Gimnazjum w Tarnowie. Potem znów trafił do Gimnazjum w Nowym Sączu, i tam ukończył II klasę. W 1905 roku wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego, mieszczącego się w Starym Sączu. Maturę seminaryjną zdał w 1910 roku. W tym samym roku objął posadę nauczyciela w Siekierczynie. Dwa lata później postarał się o przenosiny do szkoły w rodzinnej wsi. Od 1912 roku należał do Polskich Drużyn Strzeleckich. Po wybuchu I wojny światowej, wraz z grupą 29 strzelców z powiatu limanowskiego, przybył na zgrupowanie, do majątku w Łososinie Górnej, skąd wymaszerowali do krakowskich Oleandrów. Po krótkim pobycie w Krakowie, a później ponownie w Łososinie Górnej, strzelcy limanowscy wyjechali do Choczni koło Wadowic. Otrzymał przydział do 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich i brał udział w walkach na froncie w Karpatach Wschodnich i Bukowinie. Pułk ten stał się częścią późniejszej II Brygady Legionów Polskich. 1 czerwca 1915 roku został wzięty do niewoli pod Łużanami na Bukowinie i wywieziony do Stawropola, na północy Kaukazu. Do kraju powrócił pod koniec 1918 roku, uciekając przed wymiarem sprawiedliwości białej Rosji, której wojska wówczas zajęły Stawropol i krwawo brały odwet na faktycznych i domniemanych zwolennikach rewolucji październikowej. Za walkę w Legionach został odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, natomiast za pracę społeczną został uhoorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. W 1920 roku Antoni Górszczyk ożenił się z bliską krewną Marią Górką (po otrzymaniu dyspensy kościelnej), z którą miał troje dzieci. Antoni Górszczyk został wybrany do Rady Powiatu Limanowskiego. Jako członek Wydziału Powiatowego (1926–1939) pełnił różne funkcje: działacza Powiatowej Komisji Rolnej, przewodniczącego Komisji Drogowej, członka Komisji Szkolnej Powiatowej Szkoły Roliczej w Łososinie Górnej, Rady Szkolnej Powiatowej. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, w 1. Brygadzie Górskiej Strzelców (brygada piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza), w składzie Armii „Karpaty”. Jednostka stacjonowała w Nowym Targu. Jego oddział, po wielu dniach

walk, został rozbity w okolicach Lubaczowa, a on sam przedostał się do Lwowa.. Podczas próby przekroczenia nowej granicy, pomiędzy strefą okupacyjną Związku Sowieckiego a Generalną Gubernią, został złapany i zamknięty na cztery tygodnie w przemyskim więzieniu. Udało mu się przedostać przez granicę w lutym 1940 roku (przeszedł po zamarznętym Sanie). Poszukiwany przez gestapo, ukrywał się w lesie, w swojej rodzinnej okolicy. Utrzymywał kontakt z miejscowymi nauczycielami, z którymi zorganizował tajne nauczanie. Uczył przedmiotów z zakresu szkoły podstawowej i średniej. Założył trzy punkty tajnego nauczania (w tym jeden we własnym domu). Został członkiem Armii Krajowej, współpracował również z konspiracją ludową, współredagując podziemne czasopismo Batalionów Chłopskich. W 1945 roku powrócił na stanowisko kierownika szkoły w Pisarzowej, pracował w trudnych powojennych warunkach. Przez krótki okres kierował Oddziałem ZNP w Limanowej, był też radnym powiatowym, do momentu opanowania władz powiatowych przez komunistów w 1947 roku. Decyzją lokalnych władz politycznych w sierpniu 1951 roku utracił posadę nauczyciela i kierownika szkoły. Został przeniesiony w stan spoczynku. Pod koniec życia przeniósł się do rodziny do Krakowa, gdzie po kilkuletniej chorobie zmarł 10 marca 1980 roku. Pochowany został w swojej rodzinnej Pisarzowej.